Cena 15 gr

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 3 GRUDNIA 1952 ROKU NR 289 (2622)

**UWAGA KORESPONDENCI MŁODZIEŻOWI**

**Dziś w lokalu redakcji — 3 Maja 14 o godz. 13 odbędzie się zebranie korespondentów młodzieżowych z terenu miasta Lublina.**

## Bohaterski naród radziecki na pierwszej linii walki o pokój

# W Moskwie rozpoczęły się obrady

## IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

**MOSKWA (PAP). — Dnia 2 grudnia rozpoczęły się w Moskwie w Domu Związków Zawodowych obrady IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.**

**W Białej Sali Kolumnowej, w której odbywają się zazwyczaj ważne zjazdy i konferencje różnych organizacji społecznych, zgromadzili się delegaci ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego, przedstawiciele licznych narodowości zamieszkałych w ZSRR.**

Skład delegatów na konferencję jasno i dobitnie świadczy o głębokim oddaniu ludzi radzieckich sprawie pokoju.

Delegaci — to ludzie, którzy sławę swą zawdzięczają pracy, wielkim osiągnięciom twórczym, wielkiej aktywności społecznej. Wśród delegatów obecny jest maszynista kombajnu węglowego Wasilij Kuczer z Donbasu, wytapiacz Włodzimierz Zachorow z Uralu, murarz moskiewski Iwan Kutienkow, pisarz Aleksander Fadiejew, budowniczowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych, kołchoźnicy Ukrainy i okręgów nadwołżańskich, przedstawiciele inteligencji radzieckiej — setki okrytych chwałą synów i córek kraju radzieckiego, którzy wszystkie swe siły i wiedzę poświęcają pokojowemu budownictwu komunistycznemu, sprawie utrwalenia pokoju na świecie, dla dobra i szczęścia ludzkości. Wśród delegatów znajdują się również przedstawiciele różnych zrzeszeń religijnych.

Scena sali jest pięknie udekorowana. W jej głębi umieszczono portrety Lenina i Stalina. Na purpurowym aksamicie widnieje złotymi literami wypisane hasło: **„Niech żyje pokój między narodami"!**

Konferencję zagaił artysta ludowy ZSRR Siergiej Gierasimow. Wśród powszechnego entuzjazmu wybrano do prezydium honorowego konferencji członków prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z Chorążym Pokoju J. Stalinem na czele.

Referat o walce narodu radzieckiego o zachowanie i utrwalenie pokoju wygłosił rektor Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, członek Akademii Nauk ZSRR, Iwan Pietrowskij.

## Wielki strajk robotników w Islandii

KOPENHAGA (PAP) — Prasa duńska donosi, że dnia 1 grudnia wybuchł w stolicy Islandii Reykjaviku oraz we wszystkich miastach prowincjonalnych wielki strajk robotników. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

W wyniku strajku wszystkie zakłady przemysłowe w Islandii zostały unieruchomione. Przerwana została również praca w porcie Reykjavik, zamarł ruch autobusowy.

## Żołnierz amerykański prosi rząd NRD o azyl

BERLIN (PAP). — Żołnierz amerykańskich oddziałów okupacyjnych w Berlinie zachodnim Carl Thomas Blake, zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie mu azylu. Przed zaledwie pięcioma dniami o prawo azylu prosiło trzech żołnierzy brytyjskich oddziałów okupacyjnych.

W liście do rządu NRD Carl Thomas Blake oświadcza: „Jestem zdecydowanym wrogiem amerykańskiego rządu imperialistycznego, który przygotowuje nową wojnę światową, buduje w tym celu w innych krajach bazy lotnicze i wysyła swe oddziały do Anglii, Francji, Włoch, Korei i innych państw. Nie chcę ryzykować życia w interesie amerykańskich geszefciarzy".

## Załogi kopalń śląskich zaciągają warty produkcyjne na cześć Święta Górniczego oraz zbliżających się obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

**KATOWICE (PAP). — Wzmożoną walką o ponadplanowe tony węgla witają górnicy śląscy swe doroczne święto 4 grudnia oraz zbliżające się obrady Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Na licznych zebraniach załóg zaciągają oni Warty Pokoju, manifestując gorąco swą niezłomną wolę utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie.**

**W dniu 30 listopada Warty Pokoju zaciągnęło 168 górników kopalni „Mortimer", która wykonując na 44 dni przed terminem zadania planu rocznego zajęła jedno z czołowych miejsc wśród kopalń śląskich.**

**Liczne zobowiązania podjęła również zwycięska w walce o tegoroczny plan produkcyjny załoga kopalni „Eminencja".**

## Na finiszu 6 planu letniego — trzeciego roku

**POMIMO TRUDNOŚCI PLAN W LFMR PRZEKROCZONY!**

Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych borykała się w ubiegłym miesiącu z poważnymi trudnościami materiałowymi, które w znacznej mierze utrudniały wykonanie planu.

Pomimo to, dzięki wysiłkowi i ofiarnej pracy załogi, plan miesięczny wykonany został w 105%.

**Trzeba skończyć ze zrywami**

Pracę LFMR już od dawna cechuje brak rytmiczności w produkcji. Zawsze na początku praca idzie ospale, a gdzieś od połowy miesiąca w szalonym zrywie nadrabia się poprzednie zaniedbania.

Towarzysze z LFMR tłumaczą to tym, że huty przysyłają im materiał dopiero pod koniec miesiąca... Więc skoro przysyłają, to jest materiał do produkcji na początek następnego miesiąca. Prawda? Trzeba koniecznie skończyć z tymi zrywami, towarzysze z LFMR!

**Odlewnia przoduje**

W walce o wykonanie planów produkcyjnych dzielnie spisali się pracownicy odlewni. Dział zrealizował swe zadania miesięczne w 116,4%. Na specjalne wyróżnienie zasługują robotnicy: **Prokopiuk, wykonujący do 300% normy, Pochroń i Skórski — ponad 200% normy oraz Szymula i Kunc.**

Na uznanie zasłużyli również robotnicy zatrudnieni przy montażu kieratów: Stanisław Tudorowski, Jan Jaśion, Combrzyński i tokarz Mościbrodzki, 300% wyrabia też Eugeniusz Kochalski z działu montowni bębnów.

**Ci, których nie obchodzi produkcja**

Ale są w LFMR tacy pracownicy, którzy w najgorętszym czasie walki o wykonanie planu miesięcznego opuszczają bez usprawiedliwienia dni pracy, których nie obchodzi produkcja. Do nich należy Tropieńko z działu stolarni „P" oraz Gorgol z działu mechanicznego „W".

**BY UCZCIĆ II OGÓLNOPOLSKI KONGRES OBROŃCÓW POKOJU**

„...młodzieżowa brygada Jana Porzaka z Lubelskiej Fabryki Wag Zakładu Nr 2 postanowiła wykonać ponad swój miesięczny plan **100 belek do wag dziesiętnych i zaoszczędzić w grudniu 175 roboczo-godzin.**

Podobne zobowiązania podjęła brygada Józefa Tarki.

W kuźni tow. Władysław Sapała odkuje 40 m stali na stal fasonową i zaoszczędzi 53 roboczo-godziny. Wielu innych towarzyszy podjęło podobne zobowiązania, dzięki którym, pomimo trudności materiałowych, można będzie przedterminowo wykonać plan.

**REALIZUJĄC ZOBOWIĄZANIA PRZYŚPIESZYMY WYKONANIE PLANÓW**

Pod tym hasłem pracuje załoga budowy Nr 13 LPZB, która na cześć zbliżających się wyborów do grup związkowych zobowiązała się **przyśpieszyć wykonanie planu i zaoszczędzić 500 roboczo-godzin.**

Również brygady murarska Filipa i ciesielska Ciołka z Budowy Nr 6/1 zobowiązały się wykonać zlecone im prace o 2 dni wcześniej.

Brygada ciesielska Stefanika z Budowy Nr 17 wykona o 3 dni wcześniej zaplanowane prace, oszczędzając 144 roboczo-godzin.

Przodujące w wykonywaniu planów brygady ciesielska Czajki i zbrojarska Kowalskiego z Budowy Nr 34 zobowiązały się przyśpieszyć wykonanie zadań o 2 dni i zaoszczędzić 250 roboczo-godzin.

Ogółem cztery załogi ZB Nr 1, realizując zobowiązania, zaoszczędzą 1.200 roboczo-godzin, wartości powyżej 20 tys. zł.

# Komunistyczna Partia Niemiec

## wzywa społeczeństwo zachodnio-niemieckie do wzmożenia walki przeciwko układom wojennym

**BERLIN (PAP). — Bundestag podejmuje debatę nad „układem ogólnym" i układem w sprawie „armii europejskiej". Naród niemiecki dążący do przywrócenia jedności Niemiec na drodze pokojowej, wzmaga walkę przeciwko próbom narzucenia społeczeństwu zachodnio - niemieckiemu układów wojny i niewoli.**

Agencja ADN podaje z Bonn, że frakcja parlamentu bońskiego Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) — w odezwie do narodu niemieckiego wzywa do podjęcia aktywnej walki przeciwko układom wojennym, w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, jakie zagraża narodowi niemieckiemu. Odezwa nawołuje do organizowania strajków i masowych demonstracji.

Kierownictwo frakcji KPD stwierdza, że Adenauer, chcąc wypełnić zlecenie imperialistów amerykańskich, usiłuje przeforsować w najbliższych dniach ratyfikację układów wojennych w Bundestagu. Bundestag — stwierdza odezwa — ma dać mu pełnomocnictwa, aby mógł wprzęgnąć Niemcy zachodnie do amerykańskiego bloku wojennego, a młodzież zachodnio - niemiecką pchnąć w szeregi formacji najemnych.

Każdy musi być świadom tego — stwierdza odezwa — że „układ ogólny" to plan wojny. Przed tą decyzją stoją deputowani do Bundestagu. Żaden z nich przy wyborze na posła nie został upoważniony do głosowania za tego rodzaju układem wojennym.

Odezwa wzywa społeczeństwo zachodnio - niemieckie, aby włączyło się do aktywnej walki przeciwko układom wojennym. Domagajcie się przerwania debaty w sprawie wojennego „układu ogólnego" i zawarcia traktatu pokojowego! Domagajcie się zwołania konferencji czterech mocarstw i porozumienia między Niemcami! Utorujcie drogę do utworzenia rządu jedności narodowej Niemiec!

* * *

Agencja ADN donosi z Düsseldorfu, że Komitet do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec wezwał społeczeństwo zachodnio - niemieckie, aby wystąpiło przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża.

Większość deputowanych Bundestagu — stwierdza komitet w swym oświadczeniu — uległa presji amerykanów i kanclerza Adenauera, wnosząc na porządek dzienny posiedzenia parlamentu drugie i trzecie czytanie „układu ogólnego" w dniach od 3 do 5 grudnia. Większość Bundestagu działała tym samym wbrew wyraźnej woli całego narodu niemieckiego.

Oświadczenie podkreśla, że w tych dniach rozstrzygnie się los Niemiec. Naród niemiecki pragnie pokoju, jedności narodowej i niezawisłości i dlatego musi ująć los ojczyzny w swe ręce!

Podczas gdy cały naród niemiecki pragnie zjednoczenia ojczyzny na drodze pokojowej — Adenauer, jak niegdyś Hitler, marzy o podboju Europy aż po Ural. Podczas gdy 14 milionów ludności w Niemczech zachodnich wypowiedziało się za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami — Adenauer zamierza przeforsować ratyfikację wojennego „układu ogólnego".

## Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ (PAP). W Paryżu obradował dwa dni Krajowy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko — Polskiej, w którym wzięło udział ponad 100 delegatów z całego kraju.

W pierwszym dniu Kongresu generalny sekretarz towarzystwa Noaro złożył sprawozdanie z działalności towarzystwa za ubiegły okres. Grosjean wygłosił referat o stosunkach gospodarczych, a prof. Tersen — o stosunkach kulturalnych między obu krajami.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja.

W drugim dniu Lavigne wygłosił referat o sprawach organizacyjnych, Hugonnot — o problemie niemieckim i adwokat Vienney — w sprawie działalności organu prasowego towarzystwa — „Peuples Amis".

Po przemówieniach delegatów z różnych stron Francji, Kongres dokonał wyboru nowych władz naczelnych towarzystwa. Do Komitetu Naczelnego wybrano ponownie dotychczasowych członków oraz licznych nowych członków, jak gen. Corguille, księdza Depierre i in.

Komitet Naczelny zbierze się w najbliższym czasie, aby wybrać nowe prezydium.

W wyniku dwudniowych obrad uchwalono jednomyślnie szereg rezolucji. Rezolucja ogólna głosi m. in.:

**„Krajowy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej obradujący 29 i 30 listopada w Paryżu, potwierdza uroczyście deklarację zasad towarzystwa, która głosi w szczególności: Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej popierać będzie wszelkie poczynania mające na celu przeciwstawienie się wojnie. Towarzystwo będzie brało udział we wszelkich kampaniach zmierzających do ocalenia pokoju.**

**Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej powinno dążyć do szerzenia wiedzy o wszystkich stronach życia współczesnej Polski. Rozpowszechnianie tych wiadomości przyczyni się do umocnienia odwiecznej przyjaźni łączącej oba narody i do utrwalenia pokoju na świecie".**

## Uwaga Czytelnicy!

**REDAKCJA „Sztandar Ludu" organizuje W MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO RADZIECKIEJ następujące konkursy:**

| | |
|---|---|
| DZIAŁ EKONOMICZNY — W PRZEMYŚLE | ANKIETA „Co osiągnąłem wzorując się na metodach radzieckich" |
| DZIAŁ TERENOWY — W ROLNICTWIE | WYPOWIEDZI NADSYŁAĆ DO 7 GRUDNIA 1952 r. |
| DZIAŁ MIEJSKI | „Jaki festiwalowy film radziecki najbardziej Ci się podoba i dlaczego?" ODPOWIEDZI DO 15 GRUDNIA 1952 r. |
| DZIAŁ SPORTOWY | Czy znasz przodujących sportowców radzieckich? |
| DZIAŁ KORESPONDENTÓW I LISTÓW | Wystawa Gazetek Ściennych |

## Wystawa gazetek ściennych otwarta!

**W Klubie TPPR — Okopowa 1 czynna jest wystawa gazetek ściennych i „Błyskawic", zorganizowana przez redakcję „Sztandaru Ludu", TPPR i ORZZ.**

**Czytelnicy „Sztandaru Ludu" proszeni są o jak najliczniejsze zwiedzanie wystawy, o notowanie swoich uwag na miejscu, bądź też o nadsyłanie ich do redakcji.**

**Ocena czytelników wpłynie na decyzję Komisji Konkursowej co do przyznania nagród. Wystawa czynna jest codziennie od 8 do 21.**

# Kongres Wiedeński dalszym etapem walki o pokój i prawdę walki z fałszem, zbrodnią i obłudą

## Skrót referatu Jarosława Iwaszkiewicza na II Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju

Data II Polskiego Kongresu Pokoju, który zebrał się w dniu dzisiejszym w Warszawie, przypada w momencie specjalnie ważnym nie tylko dla naszego kraju, ale i dla ogólnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Ostatnie wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zaświadczyły wymownie, **że zjednoczenie całego narodu polskiego we Froncie Narodowym jest dowodem wysokiego stopnia zwartości myśli i uczuć wszystkich Polaków, że istnieje w tej chwili w naszym kraju taka jednolitość opinii publicznej, jakiejśmy nie zaznali w całym przebiegu naszej historii.**

Jednomyślny Front Narodowy jest przede wszystkim frontem pokoju. **Realizowanie i obrona pokoju jest jego najistotniejszym czynnikiem, jego pierwszym i najważniejszym przykazaniem.**

Nasza praca i pełne ofiarności oddanie się sprawom pokojowej odbudowy Ojczyzny, sprawom tworzenia lepszej przyszłości społecznej, ekonomicznej i kulturalnej dla kraju jest najlepszym, najrzetelniejszym sposobem realizowania w życiu najszczytniejszych haseł pokoju umiłowanych przez całą ludzkość. **Nasza wola pokoju znajduje się w głębokiej harmonii z naszymi dokonaniami, z naszą miłością ojczyzny, z naszym szacunkiem dla człowieka pracy — nasza wola pokoju znajduje się w głębokiej harmonii z naszym umiłowaniem niepodległości.**

Ta wola pokoju, która stanowi jak gdyby sam rdzeń naszego życia społecznego, politycznego i kulturalnego — wyraża się może najdobitniej **w systemie przyjaźni i sojuszów.**

Gdy spojrzymy naokoło siebie, spostrzeżemy, że jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni przyjaciółmi; wszystkie granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są granicami pokoju (oklaski).

Przede wszystkim jest to przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim. Sojusz z „narodem stu narodów" jest fundamentem nie tylko naszych stosunków pokojowych: przecież oczy wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie zwrócone są w stronę, gdzie jak powiada poeta:

**„W trzech pokojach starego Kremla**
**żyje człowiek imieniem Stalin.**
**Późno w nocy gaśnie światło w jego oknie.**
**Przepełniony on jest troską o przyszłość świata...**
(Pablo Neruda)

(Huczne oklaski. Wszyscy wstają i skandują: Sta-lin).

Oczy wszystkich miłujących pokój ludzi skierowane są w stronę Wielkiego Chorążego Pokoju i w stronę narodu, któremu On przewodzi. Nasz Kongres przesyła dziś pozdrowienie Kongresowi Pokoju, który się zbiera w Moskwie pojutrze i jestem wyrazicielem uczuć tych wszystkich, tu na sali obecnych, którzy skierowują swój głos, swoje życzenia, swoją wdzięczność i swój entuzjazm w stronę tego Kongresu (huczne oklaski).

Pokojowym i pełnym przyjaźni jest również nasz stosunek z Ludową Republiką Czechosłowacką (oklaski).

Wreszcie przyjacielskie i pełne zaufania jest nasze współżycie z Niemiecką Republiką Demokratyczną (oklaski).

Jeżeli jednak oderwiemy oczy od spraw polskich, spostrzeżemy czerwone plamy krwi na wielu miejscach globu ziemskiego, a przede wszystkim na obszarach nieszczęsnej Korei, gdzie bohaterski naród koreański walczy z ohydną napaścią imperialistów.

Spostrzegamy w samej Europie odbudowujący się bastion hitleryzmu i neofaszyzmu, zagrażający na nowo wszystkim sąsiadom Niemiec i prostujących się generałów, marzących o podbojach nowych Lebensraumów.

Oto powstają nowi rycerze swastyki, nowi hodowcy mordu i nienawiści, — jak koszmarne marionetki o drewnianych twarzach, marionetki, które ktoś z ukrycia pociąga za pozłacane sznurki.

**Wiemy dobrze, kto kryje się za kulisami, wiemy kto otwarcie toczy współczesne wojny, kto uzbraja do nowych zbrodni Niemcy zachodnie, czyja ręka sieje mordy w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, kto się czai w vietnamskich lasach i mokradłach, kto pociąga za owe pozłacane sznurki groźnych marionetek.**

Stała się utartym powiedzeniem, sloganem bardzo często używanym i nadużywanym ta nazwa: **amerykańscy podżegacze wojenni.** Ale rzadko zastanawiamy się nad znaczeniem, nad treścią wewnętrzną tego powiedzenia.

Czy słowo Ameryka oznacza jakiś czarny, straszny kontynent? Czy Amerykanie to inni ludzie niż my? Bynajmniej, są takimi samymi ludźmi jak my. U nich tak samo matka żegna się z dzieckiem wychodzącym do szkoły, tak samo żona odprowadza męża idącego do fabryki. Dzieje Ameryki, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, mają również piękne stronice. Walka Stanów Zjednoczonych o niepodległość, walka w której brali udział wielcy demokraci świata Kościuszko, Pułaski, Lafayette, w której przelewali swą krew najlepsi synowie obu półkul, jest cudowną kartą walk ludzkości o postęp i wolność. A taki człowiek, jak ów „drwal", którego opiewają pisarze i poeci, Abraham Lincoln, który nie zawahał się orężem zmusić Stany Południowe do przyjęcia prawa o zniesieniu niewolnictwa czarnych? Czyż to nie jedna z pięknych postaci historii?

Ale, niestety, obok Abrahama Lincolna istnieje jego morderca fanatyczny Booth, obok pracowitego i inteligentnego robotnika amerykańskiego jego krwiożerczy i bezlitosny pracodawca, obok postępowych pisarzy — dyktatorzy trustów. **Są dwie Ameryki: nieliczna garstka tych co przygotowują wojnę w imię swych interesów egoistycznych i klasowych i których „styl życia" zaciążył nad ich ojczyzną i Ameryka prawdziwa, Ameryka ludowa, która wojny nie chce! Są Amerykanie, którzy pracują nad przyszłym zniszczeniem świata, którzy zamieniają Organizację Narodów Zjednoczonych, która miała realizować ideały braterskiej współpracy narodów, w organ swojego imperializmu — a obok tego jest lud amerykański, żyjący tradycją ruchów wyzwoleńczych, tradycją swych wielkich synów, takich mężów stanu jak Waszyngton i takich pieweców wolności ludowej jak Walt Whitman, lud, dla którego powinniśmy żywić sympatię i z którym powinniśmy się dogadać!**

Sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Malenkow w swoim słynnym referacie na XIX Zjeździe KPZR powiedział co następuje:

**„W związku z narastającą groźbą wojny rozszerza się ogólnonarodowy ruch w obronie pokoju powstaje antywojenna koalicja rozmaitych klas i warstw społecznych, zainteresowanych w położeniu kresu napięciu międzynarodowemu i w zapobieżeniu nowej wojnie światowej. Podżegaczom wojennym nie udaje się przedstawić tego bezpartyjnego, pokojowego, demokratycznego ruchu jako ruchu partyjnego, rzekomo komunistycznego. Fakt, że Apel Sztokholmski podpisało 500 milionów ludzi, apel zaś z żądaniem zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — przeszło 600 milionów, jest najlepszym zaprzeczeniem tego twierdzenia podżegaczy wojennych i wskaźnikiem olbrzymiego rozmachu tego bezpartyjnego, demokratycznego ruchu w obronie pokoju. Ten pokojowy ruch nie ma na celu likwidacji kapitalizmu, jako że nie jest to socjalistyczny, lecz demokratyczny ruch setek milionów ludzi. Obrońcy pokoju wysuwają takie żądania i propozycje, które powinny przyczynić się do utrzymania pokoju, do zapobieżenia nowej wojnie. Osiągnięcie tego celu byłoby w obecnych warunkach historycznych ogromnym zwycięstwem sprawy demokracji i pokoju.**

**Obecny stosunek sił między obozem imperializmu i wojny a obozem demokracji i pokoju czyni tę perspektywę najzupełniej realną. Po raz pierwszy w dziejach istnieje potężny i zwarty obóz miłujących pokój państw".**

Wszędzie istnieją oni — ich serca biją w niezliczonych odezwach, jakie dochodzą do nas w tych dniach, z okazji przygotowań do kongresu wiedeńskiego, w tych listach artystów jak Henri Matisse i Pablo Picasso, pisarzy jak Charles Vildrac czy Jorge Amado, polityków, jak liberał Nitti czy chrześcijański demokrata Terranova, w posłaniach prostych ludzi Brazylii, Indii i krajów europejskich — i bicie ich miłujących ludzkość serc zlewa się w najpiękniejszą muzykę unoszącą się nad kulą ziemską. Odzywają się do nas ich głosem i pampasy Argentyny i puszcze Brazylii, wybrzeża Kalifornii, pustacie sycylijskie i pola Prowancji. Nie do wszystkich jednak dotarło słowo naszego ruchu, nie wszyscy jeszcze zrozumieli, że ich bezpośrednich interesów broni nasz znak, lecący niebem gołąb. **Dotrzeć jak najdalej w teren, przekonać jak najszersze masy ludzi o prawdzie naszego bezpartyjnego, demokratycznego ruchu — oto najbliższe zadania komitetów pokoju rozsianych po całym świecie. To są także niezmiennie i nasze zadania.**

Jednym z potężnych środków przekonywania, uświadamiania ludzi co do ruchu pokoju jest oczywiście międzynarodowa rozmowa, dyskusja, wymiana myśli. Kongresy pokoju, posiedzenia Światowej Rady, konferencje specjalne służą takiej wymianie myśli pomiędzy ludźmi najrozmaitszych wiar, najodleglejszych przekonań, najróżnorodniejszego pochodzenia. **Że takie konwersacje są możliwe i nie stanowią próżnej straty czasu, przeciwnie dają pozytywne i zupełnie konkretne rezultaty, najlepszym dowodem jest ostatnia konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, która przed niedawnym czasem odbyła się w Berlinie.**

**Rezultatem konferencji berlińskiej były dwie deklaracje.** Jedna to wspólna deklaracja Niemców z obu części ich rozdartej ojczyzny. Jest ona poważnym dokumentem stwierdzającym możność i konieczność złączenia Niemiec na podstawie pokojowej. Po raz to pierwszy przedstawiciele narodu niemieckiego po obu stronach złowrogiej granicy położyli podpis pod wspólnym dokumentem i już chociażby ten fakt określa, jaka może być waga rozmów przy wspólnym stole. Drugim dokumentem konferencji berlińskiej jest znana powszechnie deklaracja wszystkich zebranych reasumująca wyniki konferencji, piętnująca układy w Bonn i w Paryżu, remilitaryzację Niemiec zachodnich oraz wskazująca na międzynarodowe zasady zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi ostatecznego układu pokojowego.

**Ale może najważniejszym wynikiem konferencji była atmosfera dobrej woli i wzajemnego zrozumienia, która jest najistotniejszym składnikiem wszystkich rozmów, które mają doprowadzić do pomyślnego rezultatu.**

W połowie grudnia roku bieżącego czeka nas poważne wydarzenie polityczne, jakim stanie się bez wątpienia **Kongres Narodów w Obronie Pokoju.**

Kongres Wiedeński będzie dyskusją przedstawicieli różnych kierunków myślowych i politycznych, jednocześnie będzie próbą wykazania, że pomiędzy ludźmi najdalszych przekonań są pewne rzeczy wspólne i że mogą oni znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia, jeżeli chodzi o przeciwstawienie się krwawemu widmu wojny.

W swobodnej a skutecznej dyskusji Kongres Narodów będzie się starał uplastycznić zagadnienia, które dzielą świat na dwa obozy. **Po jednej stronie stoi obóz demokracji i pokoju, którego siły nieprzerwanie rosną — obóz jedności w człowieczeństwie, braterskiej jednomyślności ludzi nowych, obóz którego postęp kulturalny, techniczny, gospodarczy rwie naprzód jak wiosenny potok. Po drugiej stronie rozbicie, kłąb wewnętrznych przeciwieństw, zastój i marazm antyludzki charakter ustroju, antyludzki charakter sztuki, antyludzki sposób myślenia. Kontrast ten jest troską najwybitniejszych umysłów Zachodu. Przyczynia się on do zaniepokojenia, którego wyrazem jest ostry kryzys, jaki przeżywa obecnie tamtejsza sztuka, literatura, myśl filozoficzna, słowem cała kultura.**

Stan ten godzi zresztą nie tylko w kulturalne interesy mas, ale w najżywotniejsze ich sprawy, **w samą zasadę życia ludzkości.** Imperializm amerykański zbrojąc się po zęby grozi istnieniu poszczególnych państw, ich niepodległość po prostu staje się zagrożona. **I dlatego dla nich walka o pokój staje się również walką o niepodległość.** W momencie zagrożenia narodowego bytu oczy prawdziwych patriotów krajów Europy i Ameryki, Azji i Afryki zwracają się ku Światowej Radzie Pokoju, ku wiedeńskiemu Kongresowi Narodów (oklaski).

Dla Polski Kongres Wiedeński posiada olbrzymie znaczenie. Jest on jednocześnie dalszym etapem rozwojowym ruchu obrońców pokoju— i to etapem bardzo wiele mówiącym. **Jest on dalszym etapem walki o pokój i prawdę, walki z fałszem, zbrodnią i obłudą.** A przeciwstawiając się na terenie międzynarodowym —ułatwi nam nasze wewnętrzne zadania, które dzięki swemu związaniu z zagadnieniem pokoju, nabierają międzynarodowego znaczenia: **nasz Front Narodowy, nasz Plan 6-letni, nasz patriotyzm i nasze umiłowanie człowieka stają się przez to zagadnieniem nie tylko krajowym ale światowym.**

Szczęśliwi powinniśmy być, że bierzemy udział w ruchu obrony pokoju i powinniśmy się starać ze wszystkich sił naszych przyczyniać się do urzeczywistnienia jego założeń i celów, bo jak powiedział Bolesław Bierut: **„walka o trwały pokój, o zwycięstwo braterskiego współżycia między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia"!** (długotrwałe huczne oklaski).

## W rodzinie wolnych narodów

### NOWE MASZYNY ROLNICZE W ZSRR

W ZSRR skonstruowano wiele nowych maszyn dla potrzeb rolnictwa. Maszyny te przeszły pomyślnie wszystkie próby.

Na szczególną uwagę zasługują m. in. maszyny mechanizujące pracochłonne czynności na klepiskach przy sianokosach oraz przy zbiorach herbaty. Rozpoczęnie się masową produkcję specjalnych urządzeń do układania stogów, ruchomych wag do klepisk, maszyn do ładowania nawozu i do rozrzucania nawozu na polach itd.

### PLENUM KC WĘGIERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH

W Budapeszcie odbyło się plenum Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących.

Referat „O stanie gospodarki narodowej w r. 1952 i zadaniach rozwoju gospodarki narodowej Węgier w r. 1953" wygłosił członek Biura Politycznego i Sekretariatu KC Węgierskiej Partii Pracujących — E. Gerö. Po dyskusji Komitet Centralny zaaprobował referat wygłoszony przez E. Gerö.

### URUCHOMIENIE WIELKICH ZAKŁADÓW CELULOZY W BUŁGARII

W pobliżu Plowdiw uruchomiono wielkie zakłady celulozy zbudowane przy pomocy inżynierów radzieckich i wyposażone w doskonały sprzęt wyprodukowany w ZSRR.

Uruchomienie zakładów, które zaspokoją całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego na celulozę, przekształciło się w wielką manifestację przyjaźni bułgarsko - radzieckiej.

### OGROMNA POPULARNOŚĆ FILMÓW RADZIECKICH W CHINACH

Festiwal Filmów Radzieckich zorganizowany w Chinach z okazji odbywającego się Miesiąca Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej cieszy się ogromnym i niesłabnącym zainteresowaniem.

I tak np. w Nankinie filmy radzieckie obejrzało ostatnio około 2 milionów osób.

## W telegraficznym skrócie

* Agencja Nowych Chin podaje za Vietnamską Agencją Telegraficzną, że żołnierze i oficerowie III batalionu pierwszego marokańskiego pułku strzelców, którzy poddali się vietnamskiej armii ludowej w czasie bitwy o Mok-Czau, zwrócili się do francuskich wojsk kolonialnych z wezwaniem do złożenia broni.

* Jak donosi z Tokio agencja Reutera, związki zawodowe pracowników kolei telegrafów i telefonów oraz instytucji publicznych rozpoczęły nową kampanię w walce o poprawę warunków bytu. W różnych przedsiębiorstwach i instytucjach odbyły się krótkotrwałe strajki. Kolejarze i pracownicy telegrafów urządzili demonstracje przed parlamentem w Tokio. W elektrowniach proklamowany został 12-godzinny strajk.

* Agencja Reutera donosi z Johannesburga o skazaniu na więzienie dwudziestu przywódców Murzynów i Hindusów, którzy kierowali ruchem tzw. „cywilnego nieposłuszeństwa" przeciwko polityce rasistowskiej rządu Malana. Oskarżono ich o to, że brali udział w realizacji „planu zmierzającego do zapewnienia całkowitej równości między białymi a przedstawicielami innych ras w Afryce południowej".

# List górników radzieckich do polskich towarzyszy z okazji »Dnia Górnika«

*WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się „Dniem Górnika" — górnicy radzieccy nadesłali do polskich towarzyszy list, w którym piszą:*

Drodzy Towarzysze!

Centralny Komitet Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego ZSRR w imieniu wszystkich górników radzieckich pozdrawia górników polskich w dniu tradycyjnego ich święta.

Pracownicy przemysłu węglowego ZSRR z radością dowiadują się o osiągnięciach polskich górników, o sukcesach waszych nowatorów produkcji.

Z wielkim zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że przemysł polski produkuje kombajny górnicze. Wprowadzenie kombajnów w kopalniach oznacza nowy etap rozwoju polskiego przemysłu węglowego.

Drodzy Towarzysze!

Górnicy radzieccy w 1952 r. uzyskali nowe osiągnięcia. Obecnie wydobycie węgla w ZSRR przewyższa poziom przedwojennego wydobycia o 80 proc.

Przemysł węglowy Związku Radzieckiego jest najbardziej zmechanizowanym w świecie. Górnik radziecki — to wysoko wykwalifikowany robotnik, nieustannie podnoszący swoje umiejętności.

Czerpiąc natchnienie z uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, górnicy radzieccy nieugięcie walczą o wykonanie zadań stojących przed nimi.

Realizacja piątego pięcioletniego planu jest nowym krokiem na drodze do komunizmu, wiodącym do dalszego wzrostu dobrobytu górników radzieckich i jest wkładem w dzieło pokoju.

Życzymy wszystkim polskim górnikom nowych osiągnięć w rozwoju przemysłu węglowego Polski Ludowej, w dziele budownictwa socjalizmu, w walce o trwały pokój na całym świecie.

Niech żyje braterska przyjaźń polskich i radzieckich górników!

# Zakończenie budowy wielkiego pieca „C" w hucie Kościuszko

KATOWICE (PAP). — Załogi budowlane i montażowe wznoszące wielki piec „C" w hucie „Kościuszko" przekazały w dniu 29 listopada br. agregaty produkcyjne tego obiektu i związane z nim urządzenia do próby technicznej. Wielki piec „C" jest — obok uruchomionego w ubiegłym roku pieca „B" — wyrazem najnowszych zdobyczy techniki tego rodzaju budownictwa, jest największym obiektem wielkopiecowym w Polsce.

W oparciu o doświadczenia zdobyte przy budowie pieca „B", w oparciu o przykład radzieckich robotników budowlanych, znacznie skrócono czas poszczególnych robót. Tak np. montaż pieca „C" trwał o 3 miesiące krócej, wymurówka pieca — o 40 dni krócej niż przy budowie wielkiego pieca „B".

Osiągnięto to mimo trudności w dostawach, spowodowanych znacznie skróconymi terminami wykonawstwa, dzięki wytężonej i pełnej poświęcenia pracy brygad budowlanych i montażowych.

## Co osiągnąłem wzorując się na metodach radzieckich

# Ciekawe rezultaty długoletniej pracy

## Odpowiedź miczurinowca na konkurs Redakcji »Sztandaru Ludu«

Wyniki, które osiągnąłem w uprawie roślin nie przyszły od razu. Prace i doświadczenia rozpocząłem jeszcze przed wojną. Zacząłem od uprawy końskiego zębu amerykańsko-afrykańskiego. Był on w Polsce uprawiany jedynie na zielone pasze, nie zaś na nasiona, gdyż te u nas nie dojrzewały. Dlatego też nikt z rolników nie pokusił się o uprawę końskiego zębu na nasiona. Zagadnienie to bardzo mnie zaciekawiło Pomyślałem wtedy — trzeba spróbować, może akurat coś z tego będzie. W roku 1930 kupiłem nasiona końskiego zębu i zasiałem na swoim zagonie. Już w pierwszym roku po zasadzeniu zaobserwowałem, że nasiona tej rośliny uda mi się wyhodować. W następnym roku wpadłem na pewien pomysł, który pozwolił mi uzyskać nasienie końskiego zębu. Wtedy to zwróciłem się do władzy sanacyjnej, by udzielono mi jakiejś pomocy. Nazwano mnie zwariowanym chłopem. Już wtedy słyszałem wiele o doświadczeniach przeprowadzanych w Związku Radzieckim przez Miczurina, ale nie mogłem otrzymać znikąd żadnego podręcznika Było mi trudno, ale nie zrażałem się tym i dalej prowadziłem doświadczenia. Obecnie osiągam coraz lepsze wyniki, otrzymuję rokrocznie pełnowartościowe, dorodne nasiona. W 1949 r. Władza Ludowa zainteresowała się moimi doświadczeniami i w jesieni wycieczka z Ministerstwa Rolnictwa odwiedziła moje poletka. Stwierdzono mój dorobek i stworzono mi warunki do powiększenia zakresu doświadczeń. Teraz dopiero poczułem się w swoim żywiole. Na zjeździe chłopów miczurinowców otrzymałem jako nagrodę książki z opisem doświadczeń Miczurina i innych uczonych radzieckich, po przeczytaniu których dopiero na dobre rozjaśniło mi się w głowie. Zabrałem się do roboty. Przeprowadzone doświadczenie wydajności końskiego zębu na zieloną paszę dało dobre rezultaty. Otrzymałem bowiem z hektara około 1200 q.

W 1950 roku osiągnąłem zwiększenie wydajności z hektara nasienia końskiego zębu. Oto na każdej łodydze udało mi się otrzymać zamiast jednej aż 3 kolby.

W następnym roku przeprowadziłem inne doświadczenie. Zasiałem mianowicie nasienie w rządki 50×50 po trzy ziarnka. Dzięki temu uzyskałem 50 q nasienia z jednego hektara. Jest to mój najlepszy dotychczasowy wynik.

Prowadzę także doświadczenia z kukurydzą i jęczmieniem. Dzięki zastosowaniu radzieckich metod otrzymałem z doświadczalnego poletka dobry plon, co w przeliczeniu daje 50 q z hektara. Jęczmienia natomiast otrzymałem około 20 q z hektara.

W roku 1951 przeprowadziłem doświadczenia z sorgem i kapustą abisyńską. W tym roku prowadzę doświadczenia z ziemniakami.

Sadzę mianowicie, ziemniaki duże, średnie, małe oraz bez kłębów, a tylko same pędy lub oczka. Oto wyniki, jakie otrzymałem:

Poletko I (2 m²) zasadzonych ziemniaków dużymi bulwami dało 5,80 kg.

Poletko II małymi bulwami — 3,20 kg.

Poletko III zasadzone ziemniakami krajanymi na pół wydało — 4,40 kg.

Poletko IV zasadzone średniakami dało — 5,20 kg.

Poletko V zasadzone pędami dało — 5,40 kg.

Poletko VI zasadzone oczkami dało — 6,80 kg.

O słuszności stosowanych przeze mnie metod nauki Miczurina mówi zestawienie powyższych liczb. Z pędów i oczek otrzymuje się taki sam, a nawet wyższy plon od sadzenia bulw, które z kolei można zużyć na karmę dla bydła czy świń. Jak największe wykorzystanie w gospodarstwie produktów rolnych to przecież jedno z najważniejszych zagadnień, na które powinien zwrócić uwagę każdy rolnik dla swojego dobra, dla podniesienia rentowności gospodarstwa.

Ale największym moim osiągnięciem to uzyskanie w jednym roku dwu zbiorów roślin jarych. Kiedy zacząłem to robić, to w gromadzie nazwali mnie wszyscy „wariatem". Nie rozumieli, nie doceniali jeszcze stosowania radzieckich metod w uprawie roli. A to przecież takie proste.

Otóż na wiosnę zasiałem rzepik, po zebraniu którego zasadziłem ziemniaki. Innym gospodarzom wydawało się to niemożliwe. Data 19 VII była według ich zdania stanowczo za późna dla sadzenia ziemniaków. Śmieli się po cichu z mojego nowego doświadczenia. A ja ziemniaki posadziłem. W jesieni nieco tylko później od innych wykopałem ziemniaki. Wszyscy wtedy schodzili na moje pole i oglądali plon — ziemniaki udały się, z ha otrzymałem 90 q. W jednym roku zebrałem z tego samego pola dwukrotny plon. Wykazałem tym wszystkim, którzy nazywali mnie „wariatem" to, że można na naszych ziemiach dwa razy do roku zbierać plony.

Jeśli chodzi o stosowanie innych jeszcze metod miczurinowskich w moim gospodarstwie, to chcę wspomnieć o dwukrotnym pokrywaniu maciory. Dawniej po jednorazowym pokryciu maciora dawała najwięcej 10 sztuk. Obecnie po dwukrotnym pokryciu maciora dała pomiot składający się z 16 sztuk. Widzimy więc, że różnica jest duża.

Osiągnięcia moje zachęcają mnie do szukania nowych sposobów, do przeprowadzania nowych doświadczeń. W gromadzie nie jestem już sam. Chłopi przekonali się o słuszności mojej pracy i sami coraz częściej stosują metody radzieckie. W tym roku prawie wszyscy ziemniaki sadzili po rzepiku. Wymienić chcę tutaj tylko kilku z nich: Leon Hipsz, Józef Hudoba, Szafrański i Kosiniec to gospodarze, którzy szczególnie śledzą wyniki moich doświadczeń i z powodzeniem je stosują w swoim gospodarstwie. Widzą i doceniają wielkie korzyści, które osiągamy dzięki przodującej nauce Związku Radzieckiego. Niech tylko wszyscy zaczną tak gospodarzyć, jak zaczyna się to robić w naszej wiosce to damy naszej Ojczyźnie znacznie więcej plonów.

**Paweł Kołtun**

*Paweł Kołtun, miczurinowiec, przodujący rolnik pow. chełmskiego dopiero w Ludowej Ojczyźnie znalazł warunki do prowadzenia swych ciekawych doświadczeń. Zamiłowanie do dociekań w dziedzinie rolnictwa miał również jego syn Józef. Talent i zamiłowanie wiejskiego dziecka nie zmarnowały się. Dzięki władzy ludowej Józef ukończył średnią szkołę i jest studentem III roku Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.*

*Ojciec prosty chłop — praktyk. Syn student — przyszły naukowiec. Na zdjęciu: Paweł Kołtun podczas odwiedzin u syna w Warszawie.*

**Zygmunt Wojtaszek**
Asystent Wydziału Rolnego UMCS

# O trzyletnich planach gospodarczych spółdzielni produkcyjnych

Dotychczas większość naszych spółdzielni opierała swoją gospodarkę o roczne plany produkcyjne. Ponieważ jednak w gospodarstwie rolnym tak w zakresie uprawy roślin jak i hodowli zwierząt produkcja jednego roku jest ściśle związana z produkcją lat poprzednich i następnych, więc roczne plany w wielu wypadkach nie były wystarczające. Np. następstwo roślin po sobie w płodozmianie, melioracje, nawożenie, dobór nasion itp. wywierają swój wpływ nie tylko na jeden rok produkcyjny, ale również na lata następne. Również wykonanie planu produkcyjnego danego roku gospodarczego zależy w znacznym stopniu od wykonania planu lat poprzednich oraz od jakości jego wykonania. Np. urodzajność zbóż jarych w danym roku zależy w dużej mierze od tego, czy była wykonana i jak orka zimowa.

Podobna zależność występuje również i w produkcji zwierzęcej.

Dlatego też konieczność życiowa zmusza spółdzielców do opracowywania planów gospodarczych na okres czasu dłuższy niż jeden rok. Nie mając planu długofalowego, nie posiadamy pewności co do celowości wkładów inwestycyjnych, takich jak budowa budynków, zakup maszyn, narzędzi itp.

Z tego też powodu przed rozpoczęciem większych wkładów inwestycyjnych w gospodarstwo trzeba ustalić nastawienie (kierunek) gospodarstwa, charakter i znaczenie poszczególnych gałęzi, a także rozwój nie tylko w okresie obecnym, ale i na przyszłość. Nie można bowiem budować obór, stajni, chlewni, silosów, gnojowni itp. nie wiedząc o ilości inwentarza, który będzie w gospodarstwie za rok, dwa lub trzy. Ponadto bez określenia perspektyw rozwoju gospodarstwa nie można wprowadzać prawidłowych płodozmianów opartych na zasadach agrotechnicznych.

Wszystkie zagadnienia dotyczące gospodarowania spółdzielni produkcyjnej mogą być prawidłowo rozstrzygnięte tylko w oparciu o długofalowy plan rozwojowy.

Toteż w br. spółdzielnie produkcyjne, które dokonały co najmniej raz zbiorów, zespołowo opracowują trzyletni plan gospodarczy, mający na celu ustalenie kierunku i tempa rozwoju podstawowych działów gospodarstwa zespołowego spółdzielni, zharmonizowania ich, oraz określenia potrzeb spółdzielni w zakresie inwestycji.

Do podstawowych zagadnień planu trzyletniego spółdzielni produkcyjnej należą: a) ustalenie kierunku gospodarstwa, rozwoju pomocniczych gałęzi i globalny rozmiar produkcji, b) ustalenie płodozmianów i przejść siewnych, systemu zabiegów agrotechnicznych i wysokości plonów roślin uprawnych, c) zaplanowanie ilości i jakości zwierząt gospodarskich, ustalenie głównego kierunku hodowli np. mleczny, opasowy, zarodowy itp. oraz jego produkcyjności, d) ustalenie zapotrzebowania i pokrycia pasz dla inwentarza żywego e) bilans siły roboczej i organizacja pracy, f) wielkość gałęzi głównych i pomocniczych.

Przy opracowywaniu planu trzyletniego winny być wzięte pod uwagę i rozstrzygnięte wszystkie podstawowe zagadnienia organizacji przedsiębiorstwa.

Przed rozpoczęciem opracowywania planu trzyletniego należy uprzednio przeanalizować wszystkie możliwości, które mogą wpłynąć na powiększenie produkcji spółdzielni. Zarząd spółdzielni powinien zadecydować jakie ziemie dotychczas nieużytkowane mogą być przyłączone do spółdzielni i włączone do ogólnego zagospodarowania, tak by każdy hektar ziemi był wykorzystany. Ma to bowiem wielki wpływ na wysokość ogólnej produkcji oraz na podniesienie dochodów spółdzielni.

Wszelkie niedociągnięcia wynikające z popełnionych błędów w planowaniu lub ze złej organizacji produkcji, bądź też z poszczególnych prac w tej czy innej gałęzi gospodarstwa, ujemnie wpływają na całość procesu produkcji, prowadzą do obniżenia wydajności pracy, do straty środków produkcji oraz podnoszą koszty własne produkcji. Braki w środkach produkcji np. brak maszyn i narzędzi, budynków itp. prowadzą do niewykonania prac gospodarczych we właściwym czasie co oczywiście powoduje zmniejszenie wydajności pracy, a tym samym i obniżenie dochodów. Również nadmiar środków produkcji, które nie mogą być w gospodarstwie w pełni wykorzystane, zbytnio obciąża gospodarstwo kosztami związanymi z konserwacją i remontem. Braki pasz w gospodarstwie pociągają za sobą obniżenie wydajności zwierząt itp.

Sporządzenie planu trzyletniego wymaga całkowitego zharmonizowania wszystkich jego składowych części. Nie można więc ograniczać się tylko do ujęcia cyfr i zadań. Plan musi przede wszystkim wskazywać w jaki sposób nakreślone zadania realizować.

Aby plan był realny i wyrażał dążenia spółdzielców, przy jego opracowaniu bardzo ważnym czynnikiem jest udział członków spółdzielni. Członkowie bowiem korygują plan, wnoszą do niego ewentualne poprawki. Podstawą planu musi być produkcja, działalność ludzi, świadomość wszystkich członków spółdzielni, że pracując pomnażają wspólny dobrobyt.

**Szymon Wajnberg**

**Kierownik Wydziału Kadr i Szkolenia Prezydium WRN w Lublinie**

# Przystąpiliśmy do szkolenia sołtysów

Na obszarze gromady sołtys jest podstawowym ogniwem władzy ludowej, jest on organem pomocniczo-wykonawczym i przedstawicielem Prezydium Gminnej Rady Narodowej utrzymującym stałą łączność między gminą, a gromadą. Rola sołtysa w gromadzie, jego zadanie wynikające z założeń Planu 6-letniego i obowiązki stale wzrastają.

Sołtys realizuje bowiem na wsi wiele poważnych zadań państwowych i winien sam wiedzieć i rozumieć dlaczego je realizuje, że władzę w gromadzie sprawuje w interesie mas pracujących. Zarazem sołtys musi umieć przekonywać mieszkańców gromady o słuszności polityki Rządu przy wykonywaniu planów państwowych. Np. przy doręczaniu chłopom mało uświadomionym nakazów płatniczych na podatek, powinien umieć wyjaśnić, że podatek gruntowy dziś, to nie taki sam podatek jaki był przed wojną za czasów rządów kapitalistyczno-obszarniczych, kiedy to główny ciężar spadał wyłącznie na drobno i średnio-rolnych chłopów. Dzisiaj podatek jest sprawiedliwy. Przy większym gospodarstwie, przy lepszej ziemi, większym urodzaju — podatek jest wyższy, przy ziemi lichej, nieurodzaju i licznej rodzinie przy drobnych dzieciach — przysługuje rolnikowi ulga podatkowa.

Przed wojną im sołtys był mniej uświadomiony, tym był lepszy i pewniejszy, bo nie zdawał sobie sprawy z tego, że gnębi drobno i średniorolnych chłopów i działa w interesie kliki kapitalistyczno- obszarniczej.

W Polsce Ludowej sołtys wykonuje swoje obowiązki zgodnie z polityką klasy robotniczej i interesami chłopstwa pracującego, umacnia sojusz robotniczo-chłopski, służy Ludowej Ojczyźnie, bierze świadomy udział w walce o pokój i dobrobyt całego narodu.

W przestawieniu wsi na nowe tory — sołtys ma duże i poważne zadania do spełnienia. Sołtys sam powinien wiedzieć i być przekonanym i umieć o tym przekonywać innych, jak wielkie korzyści przynosi uspółdzielczenie wsi: większy przychód z jednego hektara niż w gospodarstwach indywidualnych, możność stosowania nowoczesnej techniki, duży udział członków spółdzielni w podziale rocznego dochodu itp.

Trzeba wreszcie dodać, że w gromadzie sołtys winien świecić dobrym przykładem.

Duże i odpowiedzialne są zadania i obowiązki sołtysa. Aby sołtys mógł sprostać tym wszystkim zadaniom i obowiązkom i stał się odporny na napór wroga klasowego— musi on mieć odpowiednie przygotowanie polityczne i zawodowe. Przygotowanie takie może zdobyć tylko drogą szkolenia.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej chcąc podnieść poziom polityczno-zawodowy sołtysa i umocnić jego autorytet, jako przedstawiciela władzy ludowej na terenie gromady, uchwałą z dnia 19 listopada 1952 r. postanowiło przeprowadzić szkolenie sołtysów i ich zastępców, aktywniejszych członków GRN oraz członków komisji, razem około 3 500 osób. Szkolenie na terenie województwa lubelskiego przeprowadzone zostanie w okresie od dnia 3 grudnia 1952 r. do dnia 15 marca 1953 r. Szkolenie będzie przeprowadzone w formie kursokonferencji na 13 zajęciach cotygodniowych w siedzibach Prezydiów GRN, będzie ono połączone z cotygodniowymi odprawami sołtysów.

Na zajęciach szkoleniowych oraz na odprawie sołtysów winni być obecni członkowie prezydiów GRN oraz aktywniejsi radni (np. przewodniczący komisji GRN). Zajęcia szkoleniowe będą prowadzili wykładowcy delegowani przez Prezydia PRN.

Dla osiągnięcia najlepszych wyników szkolenia, prezydia PRN muszą dbać o staranny dobór wykładowców, zapewnienie obecności wszystkich sołtysów na zajęciach szkoleniowych i ich aktywny udział w dyskusji, o przygotowanie odpowiedniego pomieszczenia ogrzanego i oświetlonego. Należy następnie systematycznie kontrolować przebieg szkolenia, omawiać na posiedzeniach prezydiów GRN i PRN błędy i braki niezwłocznie usuwać.

Tematyka szkolenia jest obszerna i bogata w treści. Np. Wieś wczoraj, dziś i jutro; Zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; Walka o wzrost produkcji rolnej, roślinnej i zwierzęcej. Ogółem program przewiduje 13 pogadanek połączonych z dyskusją.

Tak zaplanowane szkolenie i na odpowiednim poziomie przeprowadzone, podniesie poziom polityczny i zawodowy sołtysów, uodporni ich na działalność wroga klasowego w akcjach państwowych, da sołtysom podstawy do kierowania się zasadami praworządności ludowej, dopomoże sołtysom, by byli oni prawdziwymi doradcami i opiekunami swych gromad.

Wielu sołtysów, którzy odbyli szkolenie w roku ubiegłym wyróżniło się w pracy, a następnie zostało awansowanych, jak np.:

Kaproń Bronisław — na przewodniczącego Prezydium GRN Frampol, pow. Biłgoraj.Lewczyk Józef — na przewodniczącego Prezydium GRN Chrzanów, pow. Kraśnik Antoszczak Franciszek — na przewodniczącego GRN Rudnik, pow. Krasnystaw. Przybyła Władysław — na przewodniczącego GRN Żółkiewka, pow. Krasnystaw. Brzozowski Stanisław — na przewodniczącego Prezydium GRN Kamionka, pow. Lubartów. Ogółem zostało przeszkolonych w roku 1951 3.559 sołtysów.

Wreszcie należy dodać, że szkolenie sołtysów pozwoli na ustalenie rezerwy kadrowej dla Prezydiów Gminnych i Powiatowych Rad Narodowych.

## Śladem naszych artykułów

# Krytyka pomogła — w cukrowni Strzyżów

## zmieniło się na lepsze

Często się jeszcze zdarza, że nasi dyrektorzy, kierownicy zakładów czy rady zakładowe, a nawet podstawowe organizacje partyjne, niezbyt chętnie przyjmują krytykę prasy, wskazującą ich błędy i niedociągnięcia. Wywołuje ona przeważnie gorące protesty. Tak było i z cukrownią w Strzyżowie. Nasz artykuł wydrukowany na początku bieżącego roku, omawiający złą organizację pracy, brak troski o robotników, złe podejście dyrektora do załogi, jako przyczyny ujemnie wpływające na produkcję, spotkał się z podobnym przyjęciem. Ileż to gęsto zapisanych kartek, pełnych zawikłanych tłumaczeń, oburzenia przysłało do redakcji kierownictwo cukrowni Strzyżów, sekretarz organizacji partyjnej i przewodniczący rady zakładowej w odpowiedzi na ten artykuł.

Krytyka jednak była słuszna. Zrozumieli to towarzysze z cukrowni „Strzyżów", gdy po tej pierwszej fali niesłusznego oburzenia przeanalizowali wysunięte w artykule zarzuty. To pomogło im znacznie w usunięciu błędów w tegorocznej kampanii.

### HOTEL — TO BYŁA WAŻNA SPRAWA

Ubiegłej kampanii jedną z najpoważniejszych trosk kierownictwa był brak ludzi do pracy. Oczywiście odbijało się to ujemnie na produkcji, gdyż wiele stanowisk było niedostatecznie obsadzonych. Przyczyny? W pojęciu kierownictwa były „obiektywne". Okoliczni chłopi nie chcieli rzekomo pracować, gdyż niepotrzebny był im jakoby dodatkowy zarobek, a wysiłki zwerbowania robotników z terenu innych powiatów spełzły na niczym. A jak było naprawdę? Każdy wiedział, że w Strzyżowie nie ma gdzie spać, nie ma co jeść, że rada zakładowa wcale się o warunki bytowe robotników nie troszczy. Dopiero po głębszej analizie naszego artykułu rada zakładowa zrozumiała, że nieodzownym warunkiem uzyskania ludzi jest troska o nich. Werbunek robotników na okres kampanijny rozpoczęto już w sierpniu br.

Rada zakładowa zajęła się przede wszystkim sprawą zapewnienia przybywającym na okres kampanijny pracownikom sezonowym jak najlepszych warunków bytowych. Odremontowano dawniej zaniedbany hotel robotniczy. Wyposażono go we wszelkie potrzebne urządzenia. Obecnie robotnicy sezonowi mieszkają w ciepłych, czystych pomieszczeniach, mają zapewnioną pomoc lekarską. Również, jeśli chodzi o stołówkę, dzięki trosce rady zakładowej jest ona o wiele lepiej zaopatrzona niż w ubiegłym roku. Obiady są smaczne, pożywne i niedrogie. Z dużym zadowoleniem robotnicy przyjęli również otworzenie w Strzyżowie stałego kina.

I cóż się okazało? W bieżącej kampanii cukrownia nie odczuwa absolutnie braku ludzi. W pewnej mierze wpływa na to również przeniesienie do innego zakładu dyrektora, który znany był ze swego niewłaściwego podejścia do robotników. Tu, w cukrowni „Strzyżów" można właśnie zaobserwować jak bardzo ważna jest sprawa należytej współpracy dyrekcji z załogą. Kierujący zakładem obecny dyrektor Markwart, robotnik, wysunięty na stanowisko dyrektora drogą awansu społecznego, znający i kochający swą pracę, szybko zdobył sobie uznanie i zaufanie załogi. To oczywiście w dużej mierze dodatnio wpłynęło na produkcję. Właściwie zaś prowadzona praca polityczna przez organizację partyjną przyczyniła się do wzrostu świadomości robotników, do podniesienia ich poczucia odpowiedzialności za pracę i wykonanie zadań.

### NOWE USPRAWNIENIA — ULGĄ DLA RĄK ROBOTNIKA

Trzy godziny ciężkiej pracy kosztowało dotychczas dwóch robotników wyładowanie do spławiaków wagonu buraków. Toteż, gdy w pierwszym dniu po rozpoczęciu tegorocznej kampanii przy spławiakach ustawiono tę dziwną maszynę, kto tylko mógł, przybiegł popatrzeć jak to ona za pomocą wody będzie spychać buraki wprost do kanału. Rzeczywiście imponujący widok. Podjeżdża sobie wagon pod spławiaki, a dwóch robotników, obsługujących maszynę skierowuje weń snop wody i po pięciu minutach wagon wyładowany. Olbrzymią ilość czasu i wysiłku robotników zaszczędza ten spłukiwacz. A w czasie całej kampanii przyniesie cukrowni 45 tysięcy zł oszczędności na wyładunku.

Zainstalowanie tej maszyny oraz wykonanie pomp i rurociągu to praca załogi. Poważnym osiągnięciem brygady pracującej pod kierownictwem dyrektora technicznego jest również wykonanie urządzenia umożliwiającego krążenie wody. Dzięki temu woda zużyta do spychania buraków wraca ponownie rurami do pomp. Taka oszczędna gospodarka wodą ma olbrzymie znaczenie, gdyż cukrownia w tym wypadku musiałaby sprowadzać wodę z Bugu, trzeba by było włożyć olbrzymie sumy na zainstalowanie rurociągu.

Poważnym osiągnięciem brygady ślusarskiej jest wykonanie z odpadów transportera. Przedtem trzeba było wysłodki zwozić wózkami na rampę, teraz są one dowożone automatycznie przez transporter.

Ciekawym urządzeniem jest również wentylator, automatycznie ładujący wysłodki do wagonów. Jego zastosowanie zaoszczędza wiele roboczogodzin. Dawniej przy tej pracy pracowało 9 kobiet. Teraz dwóch robotników załadowuje przeciętnie 50 ton wysłodków dziennie. Wykonanie tych urządzeń to przede wszystkim zasługa brygady blacharskiej ob. **Pawła Gałki, kotlarza Raczkiewicza, spawacza Maciocha, elektryka Teraszkiewicza oraz ob. ob. Bolesława Grajpera, Władysława Duńskiego i Sydora.**

### ROBOTNICY „STRZYŻOWA" UCZĄ SIĘ PRACY OD STACHANOWCÓW RADZIECKICH

Wielkim osiągnięciem cukrowni „Strzyżów" jest wprowadzenie po raz pierwszy w tym roku przodujących metod stachanowców radzieckich. Jedna z nich to metoda gotowania cukru z zasypką, skracająca o przeszło godzinę proces gotowania. Jest ona niezwykle prosta i polega na dosypaniu do każdego warnika około 100 gramów jednolitego cukru na 300 kilogramów waru. Metodę tę pierwszy zaczął stosować młody gotowacz **Wacław Bukala**, w ślad za nim poszedł **gotowacz Józef Teodorowicz**. Metoda ta daje doskonałe wyniki.

Stachanowskie metody pracy wprowadzono również na wirówkach. Polega to na tak zwanej kolejności wyładunku wirówek. Przed tym wyładowanie cukru odbywało się chaotycznie. Zdarzało się, że opróżniano wszystkie lub kilka wirówek równocześnie, co powodowało szczytowe obciążenie silników, grożąc każdej chwili awarią. Tak samo zbyt długo wirowana cukrzyca była gorsza, zużywano przy tym więcej wody i pary.

Nowa metoda polega na kolejnym rozpoczynaniu wirowania. W ten sposób, gdy pierwszy pracownik kończy wirować, drugi zaczyna, po nim trzeci, czwarty, piąty itd. Powoduje to równoczesne wyrzucanie cukru na transporter, co z kolei oszczędza energię elektryczną, silniki i umożliwia zachowanie rytmiczności w pracy.

Zapewnienie robotnikom dobrych warunków bytowych, wprowadzenie licznych usprawnień, które uczyniły pracę o wiele łatwiejszą oraz wprowadzenie stachanowskich metod pracy, wszystko to miało swój decydujący wpływ na zwiększenie przerobu dobowego cukrowni, który wzrósł w obecnej kampanii do 11.250 kg na dobę, czyli o 6% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Artykuł „Sztandaru Ludu" pomógł. Dyrekcja, podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa poznawszy swoje błędy, znalazły właściwą drogę prowadzącą do wzrostu produkcji, do polepszenia warunków pracy robotników. (jg)

# W hotelach robotniczych LPZB ZB Nr 4

## widać troskę o człowieka

Pisaliśmy przed kilkoma dniami o stosunkach panujących w hotelu robotniczym ZBM przy ul. Langiewicza. Jakżeż odmiennie przedstawia się sprawa w hotelu ZB Nr 4 (budowa FSC im. B. Bieruta).

Dwadzieścia jednakowych, murowanych budynków opatrzonych z daleka widocznymi numerami — to hotele robotnicze LPZB ZB Nr 4, sąsiadujące z FSC. Można się tu dostać nie zabłociwszy obuwia, po wysypanych żużlem ścieżkach. Te ścieżki, pożółkłe już trawniki i klomby, na których jesień wyryła swe piętno — to wyniki pracy mieszkających tu robotników.

Po wejściu do wnętrza odnosi się wrażenie przytulności. W pokojach jest czysto i ciepło. W oknach bibułkowe firanki, podłoga wprost lśni czystością. Pracownice Spółdzielni „Dezynfektor" dobrze wywiązują się z powierzonego im zadania utrzymania porządku w hotelach.

Przyjemnie jest wrócić po pracy do takiego pokoju. Mieszkańcy hoteli mają do swojej dyspozycji małe kuchnie tzw. „podgrzewacze do posiłków". Na każde dwa pokoje przypada jeden taki podgrzewacz. Oprócz tego jest tu specjalne pomieszczenie, w którym w kilku dużych kotłach grzeje się wodę, a także gotuje kawę.

Na specjalne podkreślenie zasługują schludnie utrzymane umywalnie. Obok budynków zamieszkałych wyłącznie przez samotnych, są tu dwa baraki, w których mieszkają pracownicy LPZB z rodzinami. Aby przyjść z pomocą pracującym w ZB Nr 4 kobietom, otworzono na terenie hoteli żłobek dzienny.

Młoda kierowniczka żłobka ob. Henryka Wróbel, ma pod swoją opieką dziesięć pociech. Już przed godziną siódmą matki przynoszą tu swoje maleństwa. Szybko mija dzieciom czas w miłym, białym pokoiku. Dostają tu śniadanie, obiad i podwieczorek, mają dużo zabawek, tak, że aż żal im odchodzić, gdy po godz. 15 zjawiają się mamusie.

Kierowniczką hotelu LPZB ZB Nr 4 jest tow. Emilia Słowik. Pomimo, że pracuje tu zaledwie kilka miesięcy potrafiła sobie zdobyć zaufanie i szacunek mieszkańców. Jej stały kontakt z gospodarzami sal, codzienne odwiedzanie robotników przyczynia się do tego, że w hotelach panuje ład i porządek. Pomyślano też o należytym zaopatrzeniu hotelu na zimę, przebudowano piece i wstawiono podwójne okna. W pracy swej kierowniczka nie jest osamotniona. Podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa przy LPZB ZB Nr 4 pomagają jej usuwać niedociągnięcia i przełamywać trudności.

Dotychczas mieszkańcy hoteli korzystali z położonej naprzeciw świetlicy FSC im. B. Bieruta. Obecnie, dzięki energicznej postawie ZMP-owców organizuje się sposobem gospodarczym świetlicę hotelową, gdzie podobnie, jak w świetlicy FSC będzie można urządzać pogadanki, czytanie prasy, dyskusje itp.

Zasługą kierowniczki tow. Słowik jest zorganizowanie kółka czytelniczego. Codziennie od godz. 18 do 19 w jednej z sal zbierają się mieszkańcy hotelu na wspólne czytanie i dyskusję. Dzięki niej powstało tu także koło Ligi Kobiet, liczące obecnie 45 członkiń. Zorganizowany niedawno Komitet Redakcyjny gazetki ściennej w najbliższym czasie wyda pierwszy numer „Błyskawicy".

Wprawdzie w hotelach LPZB ZB Nr 4 jest jeszcze wiele do zrobienia, trzeba jednak przyznać, że znaleziono tam właściwą drogę postępowania. Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa wykazują wiele troski o należyte warunki bytowe i o rozrywki kulturalno-oświatowe mieszkańców hoteli. Można stąd wyciągnąć śmiały wniosek, że życie polityczne i kulturalne będzie się tu należycie rozwijać, że wzmocni się i okrzepnie opieka jaką otaczany jest hotel robotniczy ZB Nr 4. **(Kom)**

*Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych panujących w dalszym ciągu na Żuławach, akcja wykopkowa buraków cukrowych przebiega sprawnie, dzięki pomocy brygad SP, pracowników i robotników z miast oraz okolicznych chłopów. Na zdjęciu: junaczki M. Labreno i J. Prakseda z żeńskiej brygady SP podczas wykopków buraków cukrowych na polach PGR Lisewo na Żuławach.*

*(CAF — fot. Uklejewski)*

**ZARZĄD SEKCJI PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH**

przy ZNP zawiadamia, że dnia 5.XII br. o godz. 19 w lokalu sekcji ul. Krak.-Przedm. 8 (wejście przez cukiernię) prof. dr Adam Bielecki — kierownik katedry matematyki UMCS wygłosi odczyt pt. „Łobaczewski wielki nowator nauki".

**Mgr. Józef Samberger**

Nacz. Wydz. Kwalifikacji Zawodowych przy I. R. w Lublinie

# Szkolenie młodocianych w rzemiośle

Szkolenie młodego narybku rzemieślniczego odbywało się dotychczas w ten sposób, że kandydat na rzemieślnika po przyjęciu go przez mistrza na trzyletnią naukę w danym zawodzie, musiał uzupełniać swoje wykształcenie fachowe, uczęszczając 3 razy w tygodniu do Średniej Publicznej Szkoły Zawodowej. Mistrzowie, kształcący terminatorów nie byli z tego zadowoleni i niechętnie przyjmowali ich na naukę do swych warsztatów.

Obecnie sytuacja ta uległa gruntownej zmianie, po ukazaniu się zarządzenia ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła z dnia 17 czerwca 1952 roku w sprawie szkolenia zawodowego młodocianych, zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych. Zgodnie z tym zarządzeniem uczniowie młodociani tj. tacy, którzy rozpoczynając naukę rzemiosła nie ukończyli jeszcze 18 lat, uczą się swego fachu u majstra z tym, że w końcowym okresie nauki muszą ukończyć specjalny kurs teoretyczny, zorganizowany przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Taki kurs nie może trwać dłużej niż 600 godzin. Uczniowie, którzy nie ukończą tego kursu nie będą dopuszczeni do czeladniczego egzaminu kwalifikacyjnego.

Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła zapewniło wszystkim młodocianym bezpłatne szkolenie i wyżywienie łącznie z zakwaterowaniem na cały czas trwania kursu. Organizacje tych kursów powierzyło Ministerstwo Izbom Rzemieślniczym i Zakładom Doskonalenia Rzemiosła. W przyszłym roku przewiduje się przeszkolenie około 200 terminatorów na kursach teoretycznych. Terminatorzy objęci obowiązkiem ukończenia kursu otrzymają we właściwym czasie od Zakładu Doskonalenia Rzemiosła karty powołania wraz z instrukcją określającą datę, czas trwania i miejsce rozpoczęcia kursu.

Przed wejściem w życie zarządzenia ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła nauka w rzemiośle trwała dla wszystkich zawodów 3 lata, obecnie czas szkolenia zawodowego został poważnie skrócony i zależnie od rodzaju zawodu trwa od 6 do 24 miesięcy. Na przykład nauka w zawodzie bieliźniarstwa pościelowego, dziecięcego, trykotowego trwa 12 miesięcy, zaś nauka fryzjerstwa rozbita na specjalności — 18 miesięcy nauka malarstwa budowlanego i dekoracyjnego — dwa lata.

Ustawa ta skracająca czas nauki dla większości zawodów rzemieślniczych ma na celu szybsze włączenie do realizacji planów gospodarczych jak największej ilości pracowników wykwalifikowanych.

## PPK »Ruch« w Lublinie zakończy subskrypcję kalendarzy na 15 dni przed terminem

**Pracownicy Wojewódzkiego Oddziału PPK „Ruch" na naradzie wytwórczej w dniu 8.X.52 r. zobowiązali się skrócić czas subskrybcji na kalendarz „Robotniczy i Uczniowski" o 15 dni i do dnia 15.XII. br. wykonać w 100% zaplanowaną ilość kalendarzy.**

**Delegatury PPK „Ruch" w Krasnymstawie i Puławach pierwsze zameldowały o wykonaniu planu.**

**Henryk Maluk**
korespondent zakładowy

## 7-XI 7-XII Miesiąc pogłębienia PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

JAK informowaliśmy — na terenie m. Lublina i województwa odbywają się spotkania z delegatami na IV Zjazd TPPR w Warszawie. W dniu 1.XII o godz. 15 odbyło się spotkanie załogi garbarni z delegatami Eustachym Tarasiukiem, przodownikiem pracy DOKP Lublin. W części artystycznej wystąpił zespół „Renoma".

Dnia 2.XII zorganizowane zostały spotkania w następujących zakładach pracy: Cukrownia „Lublin" z delegatem Sztarkmanem (FSC), Dom Kultury ZZK z delegatem Kazimierzem Wolskim (PKS Lublin), dyr. PKS — z Haliną Gęcą (Bank Rolny), Fabryka Przetworów Owocowych i spółdzielnia produkcyjna w Milejowie z delegatem Zygmuntem Kubicą (spółdz. prod. Milejów).

Dzisiaj tj. 3.XII br. odbywają się spotkania w następujących zakładach pracy: WSK Lublin z del. Sztarkmanem (FSC), FSC Lublin — z del. Kazimierzem Błońskim MPRB, z del. Tarasiukiem.

Wszystkie spotkania połączone są z występami artystycznymi, w których udział biorą zespoły miejscowe, szkolne oraz Zespół Artystyczny „Renoma".

# Działalność i osiągnięcia TPPR (I)

Dobiegają już końca ostatnie dni Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Miesiąc ten w roku bieżącym jest obchodzony pod hasłem: „Nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to rękojmia pokoju, niezawisłości i szczęśliwego jutra naszej ojczyzny".

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej postanowiło w dniach trwania Miesiąca tj. od 7.XI. do 7.XII. wykonać następujące zadania:

— **Zapoznać społeczeństwo polskie z międzynarodowym znaczeniem uchwał XIX Zjazdu KPZR oraz treścią genialnej pracy Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Popularyzować pokojową politykę oraz osiągnięcia gospodarcze, kulturalne ZSRR i pomoc udzielaną Polsce przez Związek Radziecki w dziedzinie rozbudowy naszej gospodarki.**

**Poza tym TPPR postanowiło rozszerzyć sieć kursów języka rosyjskiego, wzmocnić współpracę z organizacjami społecznymi oraz bardziej umasowić szeregi Towarzystwa szczególnie na terenie wsi.**

Plany TPPR są w roku bieżącym większe niż w ubiegłym. Między innymi bardziej rozległe zadania postawił sobie również Okręg Lubelski.

I tak np. w roku ubiegłym przeprowadzono na terenie całego województwa ok. 10.500 odczytów i pogadanek podczas gdy w roku bieżącym zaplanowano 14.000 odczytów i pogadanek. Liczba nowych kół znacznie przekracza ramy przewidzianego limitu.

Nadchodzące z terenu meldunki wskazują na to, że Okręg Lubelski wkrótce osiągnie pełną realizację planu, a na niektórych odcinkach znacznie go przekroczy.

Szczególnie dobre wyniki dała akcja zakładania nowych kół (w/g prowizorycznych obliczeń do dnia 20.XI wykonano plan w 70 procentach) oraz stugodzinnych kursów języka rosyjskiego.

W tej ostatniej akcji przodują powiaty: Puławy i Radzyń, które wykonały plan w 300 proc. organizując po 9 nowych kursów (na 3 zaplanowane).

Pozostałe powiaty w większości także przekroczyły plan, bądź też zrealizowały go już teraz w 100%. Należy z uznaniem podkreślić, że nakreślone plany wykonano w dużej części na terenie wsi, gdzie w latach ubiegłych osiągano rezultaty zbyt małe.

Zorganizowano także dużą ilość akademii połączonych z częścią artystyczną, zebrań masowych, wieczornic, odczytów, pogadanek oraz wiele wycieczek, w tym jedną do Warszawy na teren budowy Pałacu Kultury i Nauki (wyjazd nastąpi w dniu 7.XII. br.)

Na terenie samego Lublina odbyło się do 25.XI. br. 70 zebrań masowych i większych wieczornic przy frekwencji ok. 15 tys. osób.

Zorganizowano również szereg imprez, z których na wyróżnienie zasługuje Festiwal Okręgowych Spółdzielczych Zespołów Artystycznych (26 zespołów) w Domu Kultury ZZK przy ul. Kunickiego 35, oraz impreza artystyczna młodzieży szkolnej miasta Lublina, zorganizowana przez TPD w sali Państwowego Teatru im. J. Osterwy w dn. 24.XI. (druga część: rozdanie nagród oraz popisy nagrodzonych odbędzie się w najbliższych dniach).

Dużym powodzeniem cieszą się także wystawy popularyzujące prasę i literaturę radziecką (dwie z nich urządzono w poczekalniach kin lubelskich).

S. T.

„SZTANDAR LUDU"
Wydawca — RSW „PRASA"
Redakcja i Administracja — Lublin ul. 3 go Maja 14. Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A—3—20359

## Dokąd dziś idziemy

### Teatry

Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Śluby panieńskie" — godz. 19.

Teatr Muzyczny: „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale" godz. 19.

### Kina

Apollo: „Krążownik Wareg" prod. radzieckiej godz. 14, 16, 18, 20.

Robotnik: „Krążownik Wareg" produkcji radzieckiej godz. 15, 17, 19, 21.

Rialto: „Wędrówki czarodzieja", godz. 16, 18, 20.

### Wystawy

Klub TPPR (Okopowa 1) — wystawa: „Pałac Nauki i Kultury", „Wystawa Gazetek ściennych".

Muzeum Lubelskie: „Matejko i Riepin"

**DYŻURY APTEK:**

Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25.

**TELEFONY:**

Pogotowie Elektryczne 29-61
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09
Straż Pożarna 11-11 i 08.

## Z sali koncertowej

# Zofia Adamska na estradzie Filharmonii

**Interesującym wydarzeniem w życiu muzycznym Lublina był ostatni niedzielny poranek symfoniczny. Na estradzie Filharmonii lubelskiej koncertowała znana krakowska wiolonczelistka Zofia Adamska.**

**Pełen barwy utwór Piotra Czajkowskiego Wariacje na temat „Rococo" znalazł w Zofii Adamskiej doskonałą wykonawczynię na wiolonczeli. Doskonale odtworzona piękna muzyka Czajkowskiego pozostawiła na słuchaczach silne wrażenie.**

**Muzyka Zygmunta Noskowskiego, kompozytora polskiego okresu pomoniuszkowskiego, reprezentowana była przez fragment II aktu opery „Livia Quintilla" wykonanego przez orkiestrę Filharmonii pod dyr. Roberta Satanowskiego.**

**II część programu wypełniła jedna z najpiękniejszych symfonii W. A. Mozarta (g-moll) w tymże samym wykonaniu. Większa stosunkowo niż zazwyczaj frekwencja na poranku może nasuwać przypuszczenie, że muzyka poważna cieszy się coraz większym zainteresowaniem publiczności lubelskiej. (Jot)**

## Wykonali roczny plan

Coraz więcej załóg fabrycznych, spółdzielni pracy i instytucji melduje o wykonaniu rocznych planów produkcji i realizacji zobowiązań.

Rejonowa Hurtownia Artykułów Metalowych plan roczny wykonała na 2 miesiące przed terminem. W dużym stopniu przyczyniły się do tego zrealizowane w 100 proc. zobowiązania podjęte dla uczczenia wyborów i 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

* * *

O wykonaniu planu rocznego zameldowały również Lubelskie Kolejowe Zakłady Gastronomiczne.

## Niedziela 7 grudnia

*Już za 4 dni odbędzie się wielka impreza artystyczno - sportowa, zorganizowana przez redakcję „Sztandaru Ludu" i WKKF z okazji zakończenia konkursu sportowego „Czy znasz przodujących sportowców Związku Radzieckiego?"*

*W imprezie wezmą udział: czytelnicy, korespondenci, redaktorzy „Sztandaru Ludu", znani artyści teatrów lubelskich i przodujący sportowcy.*

*Podczas imprezy odbędzie się publiczne losowanie i rozdanie nagród zwycięzcom konkursu.*

## Centrala Odpadków Użytkowych w Lublinie otrzymała dyplom uznania

Państwowa Zbiornica Wojewódzka Centrali Odpadków Użytkowych w Lublinie w ramach ogólnokrajowego współzawodnictwa w skupie odpadków zajęła II miejsce w kraju, otrzymując dyplom uznania.

Sukces ten COU w Lublinie zawdzięcza właściwej mobilizacji środków, które pomogły w wykonaniu i przekroczeniu planów.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY „RENOMA" w Lublinie**

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 grudnia 1952 r. Punkty Usługowe na terenie Lublina,

Nr. 1 ul. Farbiarska 4,
Nr. 2 ul. Szopena 4
Nr 3 ul. Stalingradzka 24
Nr. 4 ul. 1-go Maja 29

czynne są bez przerwy od godz. 10 do 18, zaś Punkt Usługowy Nr. 5 ul. Dąbrowskiego 6 czynny jak dotychczas od godz. 8 do godz. 13 i od godz. 15 do 18.

Równocześnie zawiadamiamy, że będące w posiadaniu klientów nieprzeterminowane bilety kąpielowe winny być wykorzystane do końca grudnia 1952 r., gdyż po tym terminie bilety te nie będą już honorowane.

633/K

**KSIĘGARNIA WYDAWNICTW RADZIECKICH**

w Lublinie, Krak.-Przedm. 10 w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej została bogato zaopatrzona w nowości radzieckie nadesłane z Moskwy. Księgarnia posiada duży wybór książek z następujących dziedzin: medycyny, nauk przyrodniczych, techniki, zagadnień społ.-politycznych oraz beletrystyki. 635/K

**OPYT SOWIETSKOJ MIEDICINY**

jest konieczna w pracy praktycznej Zakładów Leczniczych i lekarzy, wykorzystujących doświadczenia medycyny radzieckiej. Książkę tę można nabyć w księgarni wydawnictw radzieckich w Lublinie, Krak. - Przedm. 10. Księgarnia przyjmuje również indywidualne zamówienia z terenu. 634/K

**Czy jesteś już członkiem TPPR?**

**Obwieszczenie**

Podaje się do wiadomości, że ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Parczewie przyjmuje skargi i zażalenia w każdą środę i sobotę od godziny 12 do 14 w lokalu biura przy ul. Armii Czerwonej 46. 636/K

**Pracownicy poszukiwani**

Wytaczarzy, [illegible] trzerow, ślusarzy, spawaczy [illegible] niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, ul. Stoczniowa Nr 2. Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w Przemyśle Metalowym (siatka płac stoczniowca). Zgłoszenia kierować do Działu Kadr w/w Zakładów. 612/K

**OGŁOSZENIA DROBNE**

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Grochowski Stanisław. 3558G

Zgubiono przepustkę stałą na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Wójtowicz Genowefa. 3565G

Zgubiono prawo jazdy kat. III Nr 0013 49 wydane przez b. Starostwo Powiatowe w Lublinie na nazwisko Burzyńska Helena. 3564G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin na nazwisko Figura Józef. 3570G

Zgubiono tymczasową przepustkę wydaną przez Lubelskie Zakłady Mięsne na nazwisko Krawczak Stefan. 3563G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium MRN Lublin na nazwisko Wierzchowski Tadeusz. 3566G

Zgubiono świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej Nr 17 w Lublinie. Gładosz Janusz.. 3568G

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Kwaśniewska Stanisława. 3562G

Zgubiono legitymację ZMP na nazwisko Konaszewska Genowefa. 3561G

Zgubiono świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej Nr 17 w Lublinie. Gładosz Janusz 3568g

Skradziono legitymację ZMP na nazwisko Wakulczuk Zofia. 3560G

NAUKA

Kierownictwo Kursów Maszynopisania Zakładu Wiedzy Handlowej Oddział Lublin zawiadamia, że 15 grudnia 1952 r. rozpoczną się Kursy na Maszynie. Zapisy przyjmuje Sekretariat ul. Dąbrowskiego 14 (b. Szkoła Vetterów) godz. 17—19 632k

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź — skrytka 163. 630k

Kierownictwo Kursów Zakładu Wiedzy Handlowej Lublin zawiadamia, że 9 grudnia 1952 r. rozpoczną się Kursy Księgowości dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje Sekretariat, Dąbrowskiego 14 (b. Szkoła Vetterów) godz. 17—19 603k

MIENIE SPRZEDAŻ

Sprzedam piec marki „Herclelda" (stałopalny) Lublin, Stalingradzka 17 5. 3548g

RÓŻNE

Zamienię mieszkanie w Łodzi na podobne w Warszawie lub Lublinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Lublin, 3 Maja 14 3559G

Spółdzielnia Wyrobów Papierniczych w Lublinie Szopena 26 przyjmuje zamówienia na wykonanie: pudełek szytych różnych rozmiarów pudełek klejonych na zastrzyki, teczki wiązane biurowe, teczki szkolne, skoroszyty, segregatory oraz prace introligatorskie 3567g

## Dorobek republik radzieckich

# Białoruska SRR

Białoruś... Starsi ludzie dobrze pamiętają te, nie tak odległe, przed rewolucyjne lata, gdy ziemia białoruska była jednym z najbardziej zacofanych i zaniedbanych rejonów europejskich carskiego imperium. Wśród bagien i nieprzebytych lasów naród białoruski żył w skrajnej nędzy i w ciemnocie. Błotniste w południowej części, a piaszczyste i jałowe w innych częściach kraju,

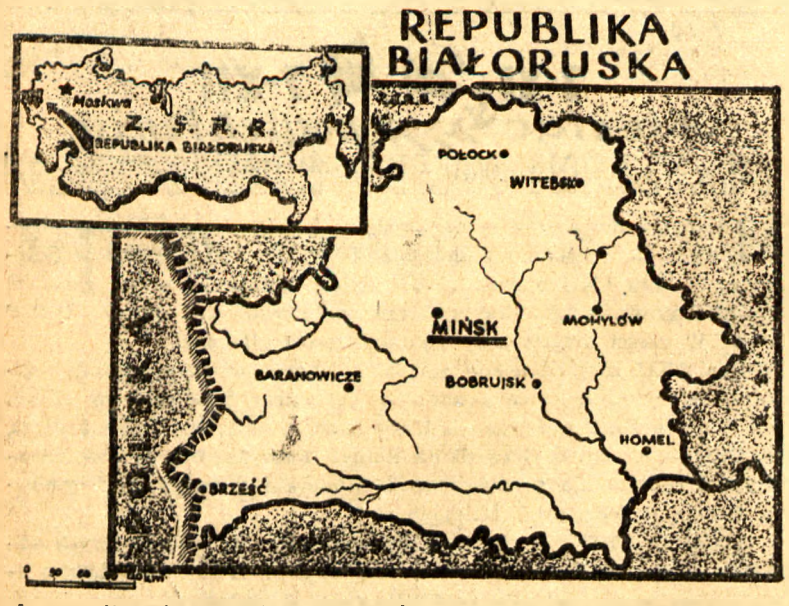


pola prymitywnie uprawiane dawały nie słychanie niskie plony. Marniało bogactwo kraju — drzewo. Z roku na rok zwiększała się ilość nieużytków, porosłych chwastami. Choć Białoruś była zasobna w cenne surowce, nie miała prawie zupełnie przemysłu. Jedno z bogactw kraju — len szedł na eksport w stanie surowym, a białoruski przemysł włókienniczy, który mógłby tak wspaniale rozkwitnąć, dawał zaledwie 0,2% produkcji włókienniczej carskiej Rosji.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa otworzyła przed Białorusią, podobnie jak i przed innymi narodami ZSRR, nowe wspaniałe perspektywy. Białoruska SRR z pomocą bratniego narodu rosyjskiego i innych narodów radzieckich w ciągu krótkiego czasu stała się krajem wielkiego przemysłu energetycznego, opałowego i metalowego, powstały tu liczne nowoczesne fabryki przemysłu skórzanego i fermentacyjnego. Węgiel brunatny, kaolina, fosforyty, których obfite złoża znajdują się na Białorusi, posłużyły jako cenny surowiec dla przemysłu.

Ruszyły wielkie zakłady włókiennicze. W roku 1940 produkcja przemysłowa Białoruskiej SRR była 23 razy większa niż w roku 1913.

Gruntowne zmiany nastąpiły też w rolnictwie. Gdy osuszono wiele tysięcy hektarów błot, okazało się, że ziemia jest żyzna, urodzajna, że obok lnu, konopi i zbóż rodzi warzywa i doskonale nadaje się pod uprawę cennej kauczukonośnej rośliny kok-sagizu. Już przed wojną, w roku 1940, na polach Białorusi pracowało blisko 10 tys. traktorów i około 2 tys. kombajnów. Ośrodki maszynowo-traktorowe obsługiwały 86,9% ziemi uprawnej.

Dzięki władzy radzieckiej na białoruskiej ziemi dokonała się również rewolucja kulturalna. Naród białoruski zlikwidował tak powszechny w latach carskiej niewoli analfabetyzm (82% ludności nie umiało czytać), kraj został pokryty gęstą siecią szkół, wyższych zakładów naukowo-badawczych.

Druga wojna światowa spowodowała ogromne straty w gospodarce narodowej republiki. Okupowaną przez hitlerowskie hordy Białoruś faszyści niszczyli ogniem i mieczem. W gruzach legło wiele kwitnących miast. Pożoga strawiła zabudowania setek fabryk i tysięcy kołchozów. Hitlerowcy zrabowali 10 milionów sztuk bydła. Miliony ludzi zostały bez dachu nad głową. Setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci wywieziono do obozów koncentracyjnych lub na przymusowe roboty.

Ale naród białoruski nie uląkł się faszystów. Mężnie walczył wespół z innymi narodami w szeregach Armii Radzieckiej przeciw hitlerowskiej bestii. 300 tysięcy partyzantów białoruskich zadawało ciosy wrogom na zapleczu.

Po przepędzeniu najeźdźców naród białoruski, w oparciu o pomoc innych narodów ZSRR, przystąpił do odbudowy swego kraju. W okresie pierwszej powojennej pięciolatki nie tylko zaleczone zostały rany wojny, ale globalna produkcja przemysłowa wzrosła 5,5 raza w porównaniu z rokiem 1945, w tym zaś produkcja maszyn 10-krotnie. Powstały nowe gałęzie przemysłu, zbudowano fabryki samochodów, traktorów, motorów elektrycznych, obrabiarek, odbiorników radiowych, rowerów, narzędzi precyzyjnych, tkanin wysokiej jakości itp.

W tym roku produkcja przemysłowa Białorusi wzrosła, w porównaniu z 1940 rokiem, o 50%, a produkcja rolnictwa białoruskiego, dzięki szerokiemu stosowaniu nowoczesnych metod gospodarki, wysoko przekroczyła poziom przedwojenny. Na polach Białorusi pracuje dziś trzy razy więcej traktorów i maszyn rolniczych niż w latach przedwojennych. W sowchozach i kołchozach istnieje ponad 25 tys. farm hodowlanych.

Radykalne zmiany nastąpiły w życiu Białorusi Zachodniej, której ludność, realizując swe wieloletnie marzenia, połączyła się przed 13 laty z Białorusią Radziecką w jednolite socjalistyczne państwo. Chłopi białoruscy, cierpiący w sanacyjnej Polsce pod jarzmem podwójnego ucisku, narodowego i klasowego, otrzymali ponad 1 milion ha gruntów, na których założyli gospodarstwa kołchozowe.

W Polsce sanacyjnej Zachodnia Białoruś była krajem straszliwej nędzy. — Dziś z roku na rok coraz piękniej rozwija się jej przemysł. Powstało tu wiele fabryk maszyn rolniczych, tekstylnych i skórzanych. W jednym tylko obwodzie grodzieńskim jest około 600 przedsiębiorstw przemysłowych.

Naród białoruski, zjednoczony i wolny, na zawsze przekreślił ponure lata bezrobocia, głodu, nędzy i niewoli.

Do roku 1939 na terenach Zachodniej Białorusi nie było ani jednej wyższej uczelni, tysiące młodzieży nie miało możności nauki w ojczystym języku, szerzył się analfabetyzm. Obecnie istnieje gęsta sieć szkół podstawowych, średnich i zawodowych, 6 instytutów nauczycielskich i Instytut Rolniczy. Teatry w Grodnie i Brześciu, szkoła muzyczna w Pińsku przyczyniają się do popularyzacji sztuki, narodowej w formie i socjalistycznej w treści.

Republika Białoruska już w 1939 roku posiadała kilkadziesiąt wyższych zakładów naukowych, 128 szkół technicznych, ponad 4 tysiące bibliotek, ponad 1000 kin, 20 teatrów. Pod kierunkiem Białoruskiej Akademii Nauk pracują coraz liczniejsze instytuty naukowo-badawcze.

Białoruska SRR, która skupiła cały naród białoruski w jedną rodzinę — to kraj wielkich osiągnięć, kraj wspaniałej przyszłości. Wytyczony przez XIX Zjazd KPZR i realizowany obecnie plan 5-letni kreślą przed Białorusią zadania dalszej przebudowy i rozbudowy przemysłu, dalszego zmechanizowania rolnictwa. Wielkie roboty melioracyjne zmienią oblicze bagnistej Niziny Poleskiej. Tam, gdzie dziś jeszcze rozciągają się grząskie bagna, już wkrótce traktory będą orać 3,5 mil. hektarów osuszonych, żyznych pól. Tam, gdzie dziś jeszcze rzeka zalewa łąki, powstaną nowe wielkie elektrownie. Wspaniały rozwój gospodarczy i kulturalny Białoruskiej SRR to jeszcze jedna ilustracja słów towarzysza Malenkowa, który w referacie wygłoszonym na XIX Zjeździe KPZR stwierdził m. in.: „Radziecki ustrój państwowy, który wytrzymał ciężkie próby wojny, który stał się dla całego świata przykładem i wzorem prawdziwego równouprawnienia i wspólnoty narodów, jest świadectwem wielkiego triumfu leninowsko-stalinowskich idei w kwestii narodowej..."

J. K.

# ◆ ZE SPORTU ◆

## Gwardia (Warszawa) — OWKS (Lublin) 12:8 w boksie

W meczu bokserskim o mistrzostwo I Ligi stołeczna Gwardia zwyciężyła OWKS (Lublin) 12:8.

Najlepszą walkę stoczyli w w. koguciej Murawski (Gwadia) z Manelskim. Zwyciężył Murawski. Niespodzianką było jednogłośne zwycięstwo Jaworskiego nad Wilczkiem w w. lekkośredniej.

Wyniki techniczne w kolejności wag (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii):

Potocki przegrał z Kargierem, Murawski wypunktował Manelskiego, Tyczyński zwyciężył Biedakiewicza, Kaflowski wygrał z Kołodyńskim, Komuda zwyciężył Zazdrościńskiego, Piński wygrał z Nitzlerem, Wilczek przegrał z Jaworskim, Wisz uległ Czaplińskiemu, Franek (OWKS) zdobył punkty walkowerem, Szymura zwyciężył Cerkawskiego.

## Półfinałowe spotkania piłkarskie o Puchar Polski odbędą się we Wrocławiu i Łodzi

Sekcja Piłki Nożnej GKKF wyznaczyła miejsca półfinałowych spotkań piłkarskich o Puchar Polski, które rozegrane zostaną w niedzielę 7 grudnia br.

We Wrocławiu grać będzie krakowska Gwardia z CWKS Ib, a w Łodzi spotka się drużyna bytomskiego Górnika z warszawskim Kolejarzem.

Finał Pucharu Polski rozegrany zostanie 14 grudnia br. w Warszawie.

## Odpowiedzi działu sportowego

**OB. M. WALCZAK — Lublin.** Macie rację. Wszystkie zrzeszenia sportowe, koła sportowe przy zakładach pracy, SKS-y i LZS-y na terenie naszego województwa powinny mieć swych korespondentów sportowych, którzy by informowali wszechstronnie naszą redakcję o pracy koła, o jego planach na przyszłość, zawodach itp. Będziemy starali się wykorzystać ich meldunki na łamach gazety.

**OB. K. M. — ZAMOŚĆ.** Krótkie sprawozdania z różnych zawodów sportowych, odbywających się w niedzielę, powinniście, podobnie jak wszyscy korespondenci sportowi z terenu naszego województwa, nadsyłać do Działu Sportowego „Sztandaru Ludu" telefonicznie w czasie od godz. 15.30 do godz. 19.00. Dzwonić należy na numer 27-23.

**OB. R. B. — SIEDLISZCZE.** Korespondenci robotniczo - chłopscy nie otrzymują legitymacji prasowej. Mają je tylko dziennikarze. Natomiast najbardziej aktywni korespondenci, którzy nadsyłają do naszej redakcji wiele cennych notatek i artykułów, otrzymują odznakę Przodującego Korespondenta „Sztandaru Ludu". Otrzymanie jej zależy więc tylko od Was samego. Czekamy na zapowiedziane artykuły o pracy Waszego Ludowego Zespołu Sportowego i o tym, jak jego członkowie pomagają wsi w wykonywaniu zobowiązań wobec Państwa. Dziękujemy za pozdrowienia.

## CWKS zwycięzcą międzynarodowego turnieju hokejowego

W niedzielę 30 bm. w ostatnim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego, OWKS odniósł wysokie zwycięstwo nad Kolejarzem 8:1 (3:1, 3:0, 2:0), a Górnik pokonał BSG Frankenhausen 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

## 3 rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

W ramach zawodów w podnoszeniu ciężarów, oficer Bochnek ustanowił trzy rekordy Polski w w. średniej. Oto nowe rekordy: w rwaniu — 97,5 kg (o 0,5 kg lepiej od poprzedniego rekordu), w podrzucie 122,5 kg (o 2 kg lepiej od poprzedniego rekordu) i w trójboju olimpijskim 312,5 kg, tj. o 7,5 kg lepiej od poprzedniego rekordu.

(130)

W domu, gdzie Szczęsny nie był od czasu zamieszkania z Madzią, bo jej uznać za żonę nie chcieli bez ślubu — zastał tylko Weronkę. Walek wyprowadził się na miasto. Był maszynistą. Tomczewskiego Muss w końcu wygryzł, Walka wziął do Czwartej Maszyny. Walek zarabiał przeszło czterysta złotych, wchodził w towarzystwo werkfirerów, techników, kochermajstrów — nie wypadało mu mieszkać na Grzywnie. Kachnie też nie wypadało: była stenotypistką. Przeniosła się do przyjaciółki.

W ten sposób rodzina po śmierci ojca całkiem się rozpadła, nikt w chałupie nie został, bo i Weronka poszła. Na gospodynię do księdza Wojdy poszła. Gawlikowski wynajął cały dół Bajurskim. Naraz Weronka po pół roku wróciła. Dlaczego, co się stało — zmilczała, nic się nie zdradziła, tylko od tego czasu, jak twierdził Gawlikowski, ani razu nie była w kaplicy, gdzie służył ksiądz Wojda, w ogóle nie bywa w kościele.

Bajurscy nadal przy niej mieszkali, bo dokąd mieli pójść? Janek chodził na roboty magistrackie, trzy razy w tygodniu, przy kanalizacji na ulicy Królewskiej, a Fela dorabiała przy Gawlikowskim opierzając ptaszki świecące nagim jeszcze drewnem, gołopupce, jak się u nich mówiło; i tak sobie żyli szczęśliwi, że chłopak dobrze im się chowa.

— Czemuście nie dali mi znać o ojcu?

— A co by to pomogło? Dosyć miałeś zgryzoty w więzieniu.

W ostatnim roku ojciec podupadł na zdrowiu, odkąd jednak Szczęsnego zabrano, na wszystko, nawet na swój ogródek, zobojętniał. Chodził osowiały, a jeśli co mówił, to najczęściej o Szczęsnym — czego się doczekał, że mu chłopaka w drelichy ubrano!

Śmierć miał lekką, piękną śmierć — za całe życie. Po prostu spał wciąż i spał, aż razu pewnego wcale się nie przebudził.

Szczęsny słuchał. Gdy Weronka zamyślała się nie kończąc zdania, Gawlikowski za nią kończył. — Oni tu do siebie w cichości dojdą — przemknęło mu przez głowę. I znów przypomniał ojca, że właściwie tylko on ich wszystkich łączył, był tym, co się zowie domem. Umarł — wszystko się rozleciało.

Stał potem nad grobem myśląc o nieboraku, co leżał we własnej nareszcie ziemi, pod tablicą na własność wieczystą, cieśla cichy, pokornego serca, tak niepodobny do niego, „syna cieśli — według Madzi określenia — który się nie dał rozpiąć na krzyżu". Tak bliski, najbliższy, a jednak skrzywdzony najokrutniej, bo się go, prawdę mówiąc, dobiło.

W Kutnie, dokąd potem Szczęsny pojechał, powiedziano mu, że towarzyszka Borzęcka jest od miesiąca w Łodzi. Dokładnie od marca — w związku ze strajkiem. Tu się dowiedział szczegółów marcowych wydarzeń w Krakowie i Łodzi.

Przeczytał w prasie lewicowej osiem nazwisk obwiedzionych czarną kreską. Przy każnym nazwisku widniał zawód: „robotnik" lub „robotnica". I wyjaśnienie: „w pierś". Albo: „w brzuch" 16(. Echo tych strzałów w krakowskim ogrodzie związków zawodowych łomotało dotąd po kraju. Wyczuwało się w nim pierwszy poszum wysokiej fali.

W Łodzi po wielu poszukiwaniach tyle tylko dało się ustalić, że towarzyszka Jasna (była już Jasną!) ma bardzo odpowiedzialne zadanie w powiecie. Pierwszy w kraju jednolitofrontowy strajk, tłumaczono mu, 130 000 włókniarzy, nie można tego zaprzepaścić. Partia mobilizuje wszystkie siły, by dopilnować umowy i wyzyskać odniesione w marcu zwycięstwo dla rozwinięcia wielkiej kampanii majowej 17).

— Żaden z towarzyszy ani na chwilę nie może teraz zejść z roboty, zrozumcie sytuację!

Szczęsny rozumiał. Zostawił list dla Madzi i wrócił do Włocławka z poczuciem nadchodzącej burzy.

Rankiem pierwszego maja, ledwo zorza stanęła nad miastem, ujrzano coroczną zjawę czerwoną, tym razem na wieży katedralnej: sztandar bił tam łopotem o niebo, sztandar zdawał się dzwonił czerwienią!

Jak przed trzema laty Szczęsny chodził z towarzyszami na Kościuszki przed lokalem PPS, tam i z powrotem, czekając, aż się uformuje ich pochód. A gdy przyszli kolejarze, których wiódł patriarcha ze srebrną brodą po pas, syberyjską brodą, słowem, kiedy Klusiewicz przywiódł swoje trzy pokolenia Klusiewiczów, Szczęsny stanął obok jego wnuka, obok Leona. Poszli razem jak przed trzema laty i nie rozdzielono ich w tym roku, bo to był rok trzydziesty szósty.

---

16) Krwawe dni w Krakowie — Po zwycięskim strajku w fabryce Suchard, prowadzonym przez komitet krakowski KPP rozpoczął się strajk w Sempericie. Ogłoszono powszechny strajk solidarnościowy. 23 marca 1935 roku na podwórzu Domu Kolejarzy odbył się olbrzymi wiec przy udziale 15 000 robotników. Gdy pochód po wiecu pociągnął ulicami w kierunku urzędu wojewódzkiego policja otworzyła ogień zabijając ośmiu robotników i raniąc kilkudziesięciu.

...Pogrzeb ofiar przeistoczył się w potężną demonstrację (udział koło 35 tys. ludzi w pochodzie nie licząc na chodnikach).

Zginęli:
1) Nieznany robotnik.
2) Cieślik Józef, lat 30 robotnik, — postrzał w brzuch.
3) Jędrygas Jan, brak danych.
4) Proc Andrzej, lat 27, robotnik — postrzał w brzuch.
5) Szwed Jan, lat 22, robotnik — postrzał w nogi.
6) Szybiak Jan, lat 40, bezrobotny, — postrzał w brzuch.
7) Złobiński Antoni, lat 27, robotnik — postrzał w brzuch.

(„Wiadomości Robotnicze" 30.III.1936 r.)

17) Strajk powszechny włókienniczy.

...Był to pierwszy wielki strajk aż do zwycięstwa, który od początku do końca, od a do zet, był jednolitofrontowo przygotowany i prowadzony.

Jakie nauki wypływają z tej wielkiej bitwy jednolitofrontowej?

Przede wszystkim to, że jakkolwiek ważną, istotną jest sprawą spór o platformy, to jednak najważniejszą rzeczą jest działanie.

...2 marca stanęło do strajku zaledwie 5000 włókniarzy z Łodzi i 5.000 na prowincji. Dnie trzeci, czwarty i piąty marca były dniami uporczywej jednolitofrontowej walki o zatrzymanie fabryk, o strajk powszechny. Komisje lotne, składające się ze 100—200, a nawet 300 i 400 robotników, szły od fabryki do fabryki, gdzie tymczasem odbywały się zebrania i zatrzymywały je...

...Drugi dzień strajku, 3 marca, stał się przełomowym dla całej walki w Łodzi i okręgu stanęło 45 000 włókniarzy do strajku. Decyzja Komisji Międzyzwiązkowej z 4 marca o proklamowaniu strajku powszechnego na 6 marca była dalszym bodźcem dla tych, którzy się jeszcze wahali.

6 marca stanęły wszystkie fabryki włókiennicze z wyjątkiem nici Widzewskiej i Karolewskiej Manufaktury... Do walki stanęła armia 130 000 strajkujących.

...Strajk zakończył się częściowym zwycięstwem robotników. Obecnie stoją przed proletariatem łódzkim następujące zadania:

1) dopilnować wykonania umowy, 2) wyzyskać odniesione zwycięstwo dla rozwinięcia wielkiej kampanii majowej, 3) rozwinąć walkę o podwyżkę płac.

(„Czerwony Sztandar", kwiecień 1936 r. Nr 3)

(D. c. n.)